Rok. 1871. Kraków, wtorek 14 lutego. Nr. 36.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.	—	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju", ulica Mikołajska. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko w terminie 8 dni.* Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

Pierwsze umieszczenie .... 8 centów.
Każde następne umieszczenie .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, M. Dworski; księgarnia J. Czecha i handel Wierzuchowskiego. **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: M. Dworski księgarnia Józefa Czecha. — **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księg. Gubrynowicza i Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **W Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Ponowne przypomnienie.

Na chwilę umysły w większéj części krajów europejskich zajęte są sprawami wewnętrznemi, których załatwienie ma utorować drogi dalszym widokom polityki zewnętrznéj. W Anglji parlament ma podjąć reorganizację armji, w Hiszpanji wybory, w Niemczech wybory, we Francji wybory, a zgromadzenie, które z nich wyjdzie, weźmie na swoje barki rozstrzygnięcie o przyszłych losach Francji na jakie sto lat.

W Austrji również zwołana reprezentacja, a fakt ten i amnestja to pierwsze kroki nowego rządu.

Dotąd nie można jeszcze z niczego wnioskować, jakie zajmie stanowisko nowy rząd, co pocznie z sztucznym, fałszywym parlamentem, jak zamierza wyrównać wewnętrzne spory, z czém minister Jireczek czy Habietinek pojechał do Pragi, co będzie z Galicją?

W chwili téj więc zamiast rozpraw o rzeczach już ogadanych, wolimy zwrócić się do pierwszego kroku nowego rządu, do amnestji, i przypomnieć biedny **Szlązk**, którego obrona jest jedném z naszych zadań.

Kilkadziesiąt mężczyzn i kobiet z jednéj gminy Lutyńców, zostało w Cieszynie przez sąd, który się nazwał „ein deutsches Gericht", zasądzonych na więzienie, oderwanych od gospodarstw i rodzin, za to, że nie chcieli księdza niemieckiego, ale manifestacyjnie „polskiego swojego paterka" zatrzymać usiłowali.

W toku téj sprawy z biednych ludzi powoływanych o kilkanaście mil, dwie kobiety z przestrachu umarły, i dotąd część zasądzonych pozostaje w więzieniu.

Usiłowania szlązkie czynione za rządów p. Potockiego były traktowane według hasła: „interesa niemieckie przedewszystkiém". Petycje ludności o przyłączenie do Galicji odesłano starostom, chyba na to, żeby mieli podpisy „buntowników-narodowców"; prośby o uwolnienie Lutyńców odrzucono.

Obecnie wydana amnestja powinna się i do Lutyńców odnosić, bo sprawa ich jest czysto-polityczną. Przypominamy ją więc nowemu gabinetowi, żądamy uwolnienia Lutyńców na mocy amnestji — a sądzimy, że gabinet złożony z ludzi, którzy więcéj przecież z p r a w e m mieli do czynienia jak inni — nie zechce jakimś sofizmatem od téj sprawiedliwości się wykręcić, zwłaszcza mając tak łatwą sposobność naprawienia błędu poprzedniego gabinetu, błędu dla ludności szlązkiéj nader dotkliwego.

W sprawie wyborów pisze *Dziennik Poznański:*

„Przeciwnicy kandydatury poselskiéj rodaków naszych z innéj części Polski, obdarzonych prawem obywatelstwa niem., kładą przycisk na fakt, iż wybierając reprezentantami naszymi Sasów, jak powiadają, uznajemy tém samém należność naszę do organizmu, przeciw któremu zanosiliśmy dwukrotnie protesty. Argument ten jest czysto sofistyczny. Dwudziestoletnia przeszło praktyka wyrzeka się z naszéj strony taktyki abstynencyjnéj, bez względu na wymogi ścisłéj logiki politycznéj. Ustawa konstytucyjna pruska, ustawa północno-niemieckiego związku nie znają Polaków, znają tylko poddanych państwa pruskiego i północnych Niemiec. Wysyłając do reprezentacji tak państwa pruskiego jak związku północno-niemieckiego deputowanych naszych, wysyłamy tylko w obliczu sumienia naszego narodowego Polaków, krew z krwi, kość z kości naszych; w obliczu zaś prawa publicznego, na mocy którego ich wybieramy i wysyłamy, wysyłamy tylko Prusaków i północnych Niemców. Bez téj i takiéj kwalifikacji politycznéj nie wolno nam ani wybierać, ani wysyłać nikogo, choćby nawet przypadek pozwolił mu się urodzić w granicach w. ks. Poznańskiego, pod niepodejrzanéj wielkopolskości Środą, pod klasyczném Gnieznem czy Kruszwicą, lub téż nawet pod prawowiernym Kościanem. Nie łudźmy się więc; ze stanowiska prawa publicznego wybieramy do wszystkich sejmów i parlamentów niemieckich nie Polaków, lecz osobistości posiądające prawo obywatelstwa pruskiego i północno-niemieckiego. Popełniamy ciągle i nieprzerwanie, dzięki wyjątkowości naszego położenia, niekonsekwencją, którą przeciwnikom wspomnianych kandydatur wtedy dopiero dostrzedz się podobało, skoro się pojawiła myśl postawienia w rzędzie kandydatur Polaków z innych części naszego kraju. Nie sądzimy, aby ze strony Polaka, poczuwającego się do solidarności z resztą kraju, było większą niekonsekwencją wybierać sobie reprezentanta z pośród Polaków, obdarzonych prawem obywatelstwa pruskiego, aniżeli ze szczuplejszego grona Polaków, cieszących się posiadaniem prawa obywatelstwa saskiego.

„Z tego téż powodu nie mamy i nie możemy nic mieć przeciw podjętéj już teraz przez cztery okręgi wyborcze kandydaturze pana Kraszewskiego..."

Odbieramy następujące uwagi o ostatniéj wojnie, jéj skutkach i kolejach polityki europejskiéj:

Od niepamiętnych czasów toczy się ciągła walka między postępem a oporem czyli reakcją. Bez oporu nie mogłoby być walki, a tém samém zasługi; ztąd reakcja ma swoją przyczynę bytu i jest konieczną.

Rozdział społeczeństwa europejskiego na dwa główne obozy, ustalił się od r. 1789, tojest od pierwszéj wielkiéj rewolucji francuzkiéj.

Już poprzednio istniał wprawdzie antagonizm między ludami łacińskiego i germańskiego szczepu, ale dopiero po rewolucji przybrał wybitne zasadowe cechy.

Prusy stanęły po stronie reakcji, wzięły w obronę wygnanych książąt i rojalistycznych emigrantów i przy każdéj sposobności walczyły z rewolucją, późniéj z Napoleonem I, który, jakkolwiek we Francji zatrzymał a nawet cofnął rozwój liberalny, przedstawiał zawsze ideę rewolucyjną na zewnątrz, był więc dlatego niebezpiecznym i nienawistnym dla samowładzców Europy.

Po upadku Napoleona reakcja rozsiadła się i zapanowała w Europie. Prusy w zdobyczach zyskały część największą i weszły na stopień mocarstwa pierwszorzędnego. Odtąd stale i niezmordowanie zatrudniały się zatarciem w Niemczech wyobrażeń rewolucyjnych, gotowe będąc każdéj chwili oddać na usługi reakcji wszystkie swoje siły wojskowe, nad których wyrobieniem i wzmocnieniem ciągle pracowano.

Z drugiéj strony reakcja zapanowała wszędzie, a głównem jéj staraniem było zohydzenie rewolucji i wszczepienie do niéj nienawiści. Ztąd powstał cały zbiór literatury płatnéj lub namiętnéj, skierowanéj wyłącznie ku temu celowi. Przedstawiano mężów pierwszéj rewolucji jako złoczyńców, Napoleona jako bandytę korsykańskiego, a całą rewolucję jako dzieło potępienia i zniszczenia wszystkiego co święte i uczciwe.

Pisano co tylko na myśl przyszło, przekręcano prawdę, uczono w szkołach młode pokolenie fałszów historycznych nacechowanych nienawiścią do wszystkiego co pochodziło z rewolucji, a szczególniéj do Napoleona, któremu reakcja despotyczna nie mogła przebaczyć rozszerzenia wyobrażeń rewolucyjnych po Europie. Nadużycia rewolucji z r. 1793, nieodstępne od natury ludzkiéj, a konieczne dla ocalenia wielkich zasad, jakie Francja w życie wprowadziła, egoistyczne, ambitne czyny Napoleona nadawały pozór słuszności wszystkiemu, co przeciwko Francji pisano i mówiono.

Działania reakcji osiągnęły skutek, szczególniéj w Niemczech i Anglji. Nienawiść przeciwko Napoleonowi i Francji, z któréj wyszła rewolucja, wpojoną została w młode umysły tak silnie, że jakkolwiek późniejsze ukształcenie i badanie przekonało niejednego o fałszywości tych przedstawień, w ogóle pokolenie następne nie mogło się wyzuć zupełnie z uprzedzeń przeciwko Francji i niechęci, którą podtrzymywano sztucznie przypisywaniem zamiarów zaborczych.

W r. 1848 rząd pruski ulegając więcéj obawie rewolucyjnéj Francji, aniżeli naciskowi ruchu wewnętrznego, który łatwo mógł był poskromić, nadał kostytucję, ale wkrótce zaraz wszedł na drogę reakcji, skoro spostrzegł, że Francja nie jest w stanie, a raczéj że rząd jéj niema chęci rozszerzenia rewolucji w Europie. Dwór i stronnictwo junkierskiém zwane, miały jeden wspólny interes na celu, wrócenie się ile możności do dawnych przywilejów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 10 lutego.

L. [N a b o ż e ń s t w o z a B o s s a k a — z r a d y m i e j s k i é j — z t o w. g o s p o d a r s k i e g o.]

Dzisiejsze nabożeństwo żałobne za duszę śp. jenerała Bossaka u oo. Dominikanów wypadło bardzo świetnie. Udział publiczności był bardzo licznym, chociaż zauważano, że korporacje, jak „Orzeł biały" itp., nie wystąpiły tym razem solennie, jak należało. Podziwiano ogólnie katafalk, ozdobiony portretem i pyszną armaturą; fotograf p. Rodecki zamierza zrobić z niego zdjęcie fotograficzne. Podczas nabożeństwa zebrano kilkaset reńskich na rzecz rodziny zmarłego, ze składki i ze sprzedaży wierszy, ułożonych przez Leszka Sz... na cześć jenerała.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia rady miejskiéj było kilka dość ważnych przedmiotów, jak: zamknięcie rachunków z funduszu niestałych dochodów itp. — lecz pomimo, czy też dlatego że chwile życia téj rady są policzone, nie zebrał się potrzebny komplet.

Tymczasem skrutynjum z wyborów dziś stanowczo ukończoném zostało — i wkrótce zapewne dowiemy się o autentycznym rezultacie takowego. O ile nam wiadomo, przeszli wszyscy prawie kandydaci listy miejskiéj.

Tow. gospodarskie ukończyło wczoraj swoje czynności. Po uchwaleniu wiadomych wniosków komitetu, przedstawionych przez p. Abrahamowicza, dążących do umniejszenia kwoty procentowéj wnoszonéj z oddziałów do kasy centralnéj, odbyło się poufne zgromadzenie delegatów do ułożenia sprawozdania ogólnego z czynności oddziałów. Sprawozdanie to wniósł na pełnem zebraniu dr. Skwarczyński. Było to krótkie zestawienie wystaw urządzonych przez oddziały pojedyńcze itp. Na uwagę zasługują czynności oddziału lwowskiego. Oddział ten założył szkołę jedwabniczą, uczynił przygotowania do zakładu sztucznego zarybiania łososi i karpiów, założył kółka gospodarcze i uchwalił zbierać nasiona dla rolników francuzkich. Sprawa zakładania kółek rolniczych na wzór pruskich wielkie tu obudziła zajęcie; w téj sprawie przemawiał też włościanin Maślanka, który upominał się mianowicie o zaprowadzenie silnego przymusu szkolnego.

Nastąpiły wnioski pojedyńczych oddziałów.

Co do wniosku wydz. lwowskiego zbierania zboża do zasiewu dla rolników we Francji, zgodzono się na to, by zamiast zboża przesłać zasiłek w pieniądzach dla łatwiejszego sposobu dostawy i dlatego, że zboże ozime nieprzydatne do zasiewu.

Poruszono ze strony kilku delegatów sprawę niszczenia lasów w kraju i postanowiono stałą złożyć komisję, którąby nad utrzymaniem lasów czuwała i odnośne zażalenia do rządu podawała.

Nakoniec zawiadomiono zebranych, że p. Szeliski przy banku krajowym zamierza urządzić stałą wystawę próbek zboża dla ułatwienia sprzedaży.

Wilno. [U s p o s o b i e n i e m i e s z k a ń c ó w w z g l ę d e m n o w é j r e f o r m y w o j e n n é j — r a d a u n i w e r s y t e c k a w K i j o w i e.]

Korespondent *Peters. Wied.* z Wilna pisze, że nowa reforma wojenna sprawiła na Litwie bardzo przykre wrażenie. Największymi jéj przeciwnikami są żydzi, którzy dotychczas prawie nie czuli ciężaru służby wojskowéj. Po nich szlachta polska również z wielkiém przerażeniem przyjęła ukaz carski. „Według ich zdania — pisze koresp. — reforma ta nie wynikła w skutek jakiejś konieczności państwowéj, lub grożącego niebezpieczeństwa, ale jest tylko środkiem zmoskwiczenia kraju przez zmilitaryzowanie młodzieży polskiéj. Podobne zapatrywania nie są nowe; łatwo je nawet można tłumaczyć, jeżeli zwrócimy uwagę na te środki rusyfikacyjne, jakich tutaj używano. Przypomnijmy tylko sobie, jakie nieprawdopodobne, nawet fantastyczne projekta, powstawały w głowach naszych *diejatielej*, jakiemi sposobami wprowadzano je w życie, więc wcale nas nie powinno dziwić, jeżeli Polacy względem nowéj reformy tak wrogie zajęli stanowisko. Nie mamy prawa za to ich obwiniać, bo przekonania swe opierają na całym szeregu faktów, a niema takiéj potęgi, któraby mogła zmienić dawny sposób myślenia, przekonać o dobrych stronach niektórych naszych reform.

„Co do ludu wiejskiego, to mogłem przekonać się osobiście w gubernjach: kowieńskiéj, wileńskiéj, grodzińskiéj i witebskiéj, że lud nową ustawę wojenną przyjął z największą sympatją. Lecz nieodrazu to nastąpiło. Z początku włościanie, nastraszeni przez żydów, sądzili, że wszyscy będą musieli służyć w wojsku, co, ma się rozumieć, niesprawiło im wielkiéj radości, ale, gdy zrozumieli istotę nowéj reformy, wówczas zaczęli inaczéj się na nią zapatrywać".

Nowy dowód zawziętości moskiewsko-niemieckiéj na wszystko, co polskie, wywołał oburzenie nawet w prasie rossyjskiéj. Rzecz tak się miała: niejakiś pan Buduen-de-Kurtene, ukończywszy wydział filologiczny w Petersburgu, po otrzymaniu stopnia magistra, prosił o wakującą w uniwersytecie kijowskim katedrę lingwistyki porównawczéj. Oprócz dyplomu, przedstawił radzie uniwersyteckiéj listy polecające od kilku specjalistów w tym przedmiocie. Ale to wszystko nic nie pomogło. Kandydaturę jego przyjęto z największém oburzeniem, na téj zasadzie, że p. Buduen jest Polakiem i katolikiem.

Oto co pisze *Peters. W.* z tego powodu: „Czy się to zgadza z interesem państwa, że my usuwamy od siebie najlepszych ludzi narodowości polskiéj za to, że nie są jednego z nami wyznania? Jaką mamy korzyść z tego? Czyż niepowinniśmy nareszcie rozwiązać tę sprawę polską, która, jak zmora jakaś, cięży na naszym społecznym rozwoju, a w pewnych razach może być dla nas niebezpieczną, a przynajmniéj bardzo nieprzyjemną?

Historja najlepiéj nas przekonywa, że naród zwyciężony wówczas tylko łączy swoje interesa z interesami państwa, jeżeli większość narodu widzi w nim obrońcę swych najważniejszych spraw, i kiedy ludzie ukształceni mają przed sobą szerokie pole do działania, jak za czasów niepodległości swego narodu. Jeszcze łatwiéj można sobie wytłumaczyć niedowierzanie Rossjan do Polaków, katolików, z którymi prowadzimy walkę od tylu wieków. Ale największymi przeciwnikami p. Buduena byli profesorowie Niemcy. Takie podsycanie nienawiści pomiędzy dwoma bratniemi narodami ze strony ludzi, którzy jedzą nasz chleb, a nie dźwigają całego ciężaru walki historycznéj, jest ze wszech miar oburzającém."

Wiedeń 11 lutego.

ę. [N o w y g a b i n e t — s y t u a c j a.]

Jakie będą czynności nowo utworzonego ministerjum, ani wiedzieć, ani przesądzać nie można. Czém się ono wyróżnia od poprzedniego, trudno także powiedzieć. Utrzymują, że także starać się będzie przeprowadzając zgodę z narodowościami, zrównać ile można usterki dotychczesowéj konstytucji; z jakim skutkiem? i czy z biurokratycznego stanowiska zapatrywać się będzie na sprawy polityczne Przedlitawji? przyszłość bliska okaże. Może lepiéj, że na samym wstępie nie otacza go koteryjna sympatja, rodzaj czułości antycypowanéj, jak się działo z rządami Schmerlinga, Giskry, a poczęści Potockiego. Z innéj strony — mniéj ma do stracenia pod względem moralnym i mniejsze w każdym razie byłoby rozczarowanie, jeźli nie sprosta misji przez N. P. mu powierzonéj. Kreacja jednak tego ministerjum i w obecnych okolicznościach odzwierciedla w intuicjach politycznych (na sprawy wewnętrzne) sfer najwyższych pewną zmianę n a l e p s z e.

Abstrahując od osób, którym powierzono władzę, musimy tu zapisać fakt, d l a n a s p o c i e s z n y, że korona mimo wielorakich presji, a między innemi organów wiedeńskich, czyli niższéj Austrji (bo że organami nie są monarchji, same wiedzą), nie powołała do rządu koterji parlamentarnéj centralistów-prusofilów.

Pierwsza zasadnicza różnica między aprecjacją rzeczy Niemców i nie-Niemców w Przedlitawji jest ta, że p i e r w s i sztuczną konstrukcję rajchsratu, jaki jest (choćby w nim nie było ani Czechów, ani Polaków, ani Słowaków, a jak za czasów Schmerlinga Węgrów), uważają jako podwalinę prawną, jako źródło swobód i łask dla wszystkich mieszkańców, z którego to źródła i monarcha konstytucyjny czerpać winien światło i radę dla siebie co do kierunku spraw publicznych swego państwa. My zaś i nie-niemieckie narodowości nie upatrujemy zbawienia w rajchsracie takiego składu, jaki jest — zbawienia dla nas i lepszéj organizacji państwa, tylko większą pokładamy nadzieję w mądrości i własnym interesie korony, splecionym z interesami ludów i wolimy się odwoływać w naszych potrzebach, jak Węgrzy robili: *a Rege male informato, ad melius informandum.* Nie idzie za tém i tego powtarzać nie trzeba, byśmy woleli autokratyczny rząd, jak szczerze i prawdziwie konstytucyjny, ale z 10letniéj praktyki widzimy, że aparat schmerlingowski prócz formy konstytucyjnéj, nie różni się w niczém prawie od ustroju poprzedniego w Przedlitawji. U nas więc, jak dziś rzeczy stoją i kiedy po przyjętéj dymisji Potockiego trzeba było mianować nowych mi istrów, taki Hohenwarth (czy inny), Habietinek (czy inny), znaczą c o i n n e g o, jak u Niemców. Oni wchodzą w ich *personalia*, w ich *nationale* i gorszą się tém, że nie należą do rajchsratu, a raczéj do większości niemiecko-centralistycznéj.

U nas pominięcie kliki centralisto niemiecko-pseudo-liberalnéj rajchsratu stanowi symbol i oznacza pierwszy krok korony emancypowania się od jurystowsko-doktrynerskiego formalizmu partji niemieckiéj, który w nakreślonych *ad hoc* granicach i po drodze oktrojowanéj legalności, prowadził wprost monarchję do ruiny.

Czy ci ministrowie potrafią ład i porządek zaprowadzić w Austrji, by niezadowolenie i rozstrój znikły, to inna rzecz; może i ci niezdolni lub niechętni, ale na to główny nacisk kłaść nam wolno i pokładać nadzieję, że korona nie opuści téj drogi, na którą wstąpiła i zważać nie będzie i nadal na sztucznie uorganizowane partje mniejszości niemieckiéj, które będąc już w posiadaniu siły rządowéj tak przed jak po zaprowadzeniu formy konstytucyjnéj, nie umiały nic innego zrobić, jak przepaść między ludami a koroną

Tygodnik krakowski.

[Zasługi balów — bal republikański — niedoszłe do skutku poema — igrzyska olimpijskie w Grecji a u nas — różne komedje konkursowe.]

I znowu bal, i to jak nam robią błogą nadzieję, nie ostatni jeszcze na tegorocznym horyzoncie karnawałowym. Wszelka inna rzecz, gdyby się tak systematycznie w każdym tygodniu, a tém samém i w każdym Tygodniku powtarzała, byłaby już na śmierć wszystkich zanudziła; ale, że to właśnie nie co innego, tylko bal, więc co tydzień na nim się tańczy, co tydzień wytrzeszcza się oczy na prezentujące się na nim toalety i piękności, co tydzień się o nim mówi, przez cały tydzień go się obmawia, a na dobitkę przy zakończeniu tygodnia, jeszcze raz się o nim czyta.

Chociażby z powodu tego ogólnego zajęcia nikt zapewne, a więc i ja, nie będzie miał za złe wszelkim aranżerom balów, że wysilają swoję fantazją, aby wynajdywać coraz to nowe godła i sztandary, pod które możnaby zwabić zwolenników Terpsychory, zwłaszcza, że będące obecnie na porządku dziennym bale, odwróciły tak wiele myśli i oczów od innych widoków, które wcale nie są zabawnemi. Walcując z piękną danserką (jak wiadomo, inne danserki nie istnieją), albo wycinając hołupca, człowiek mimowoli ulżywa sobie coś z ciężarów przyciskających jego serce, i zapomina np. o czémś takiém, jak o kapitulacji Paryża, o wyborze delegata szkolnego, przez krakowską radę miejską, o mądrych postanowieniach wysokiéj rady szkolnéj, i tym podobnych wielu innych rzeczach, które ludzkości ani szczęścia ani zaszczytu nie przynoszą.

Nie można téż powiedzieć, aby te bale pomimo całéj monotonności czarnych fraków i białych rękawiczek, jakotéż jota w jotę zawsze podobnego do siebie porządku tańców, nie miały w swoim charakterze coś odrębnego i pełnego rozmajtości. Jeżeli jeden bal odznaczał się tém, że z powodu kotyljona zrodził wiele kwasów, a nawet podobno kilka pojedynków (strzałów dotąd nie słyszeliśmy, więc za autentyczność ręczyć nie możemy), to znowu drugi miał to do siebie, że kreował dwie nowe królowe, trzy księżniczki, jednę boginię i coś półtora innych niemniéj wysokiego stopnia dygnitarek.

Ostatni bal, którego przeznaczeniem było pokryć głowy straży ogniowéj jakim ogniotrwałym materjałem, różnił się od powyżéj wymienionego tém właśnie, że miał barwę czysto-republikańską. Ani rusz bowiem nie można było znaleźć królowéj, przed którąby z pokorą uginały się fraki, a na którąby zazdrosném okiem spoglądały szyniony. Kandydatek do tego zaszczytu było bezwątpienia niemało, i każda zapewne z uczestniczek balu spoglądając ostatni raz przed wyjściem z domu w zwierciadło, oddawała się błogiemu marzeniu, że wróciwszy, ujrzy się z koroną na głowie. Ale tym razem głosowanie powszechne zawiodło; nie zgodzono się na formę monarchiczną i uważano, że lepiéj jest, gdy na balu panuje republika i demokracja, bo wtenczas nie trzeba koniecznie zważać na różne przepisy etykiety, i można zamiast białéj mieć krawatę czerwono-zieloną, albo téż zapięty pod szyję szlafroczek, zamiast sukni balowéj.

Na téj zmianie formy rządu, jeżeli niejeden zyskał, to ja z pewnością straciłem, bo ominęła mnie bardzo piękna sposobność napisania kilku madrygałów na cześć jednonocnych monarchiń, do czego bardzo wielką miałem ochotę od czasu, jak ktoś szczęśliwszy odemnie przez kilka natchnionych pociągów pióra przyszedł na raz jeden do poetyckiéj sławy w całém mieście, które, jak wiadomo, zapałem do poezji wcale nie grzeszy. Już naprzód układałem sobie w myśli wiersze i strofy tego dityrambu, w którym miałem powiedzieć, że żółte róże przypominały mi lazurowe niebo Włoch (którego naturalnie nigdy nie widziałem), a czarne oczy budziły we mnie wspomnienia lagunów, trzęsawisk i innych tego rodzaju błot i bagien (po których nigdy nie chciałbym brodzić), kiedy jak na nieszczęście złośliwa opinja publiczna zawyrokowała: niema królowy na tym balu!...

W ten sposób natchnienie moje zostało zbite z pantałyku, i téj to okoliczności należy przypisać winę, żem nie napisał poematu, któryby wszystkim moim królowym i księżniczkom podobał się więcéj niż sonety Petrarki, któryby idąc spać kładły sobie pod poduszkę, z którego wiersze powtarzałyby we śnie, nauczywszy się ich na jawie dobrze na pamięć.

Są jednakowoż synowie Apollina daleko szczęśliwsi odemnie. Wszak wiecie, że się także w tym tygodniu zakończyły igrzyska Olimpijskie (*vulgo* konkurs dramatyczny), które należały do szeregu zabaw karnawałowych w tym roku. Przypominacie sobie także, co wam to niegdyś nie nagadano w szkołach o piękności i wspaniałości podobnych igrzysk odbywanych w Grecji. Ale albo szkoły są na to, ażeby nam tylko przewracać w głowie, albo też ludzie starożytni umieli sobie inaczéj niż my urządzać te zabawy. Nie myślcie bowiem, ażeby te wieńce (w świecie nowożytnym: banknoty austrjackie) spuszczała na skronie laurentów Muza uradowana płodami swych czcicieli. W czasach dzisiejszych całkiem prozaicznie rolę téj bogini przyjmuje na siebie dyrektor teatru, który z powołania swojego nie ma obowiązku znać się na literaturze i poezji, ale bardzo dobrze się na tém rozumie, że od czasu do czasu trzeba mu sobie zjednać kilka przychylnych reklam. To, co się nazywa komitetem konkursowym, zachowuje się w całéj sprawie obojętnie i biernie, jak przystało na tego, którego ta rzecz ani ziębi ani grzeje i służy jedynie za dekorację zakrywającą to, co się dzieje za kulisami.

Może być, iż gdzieindziéj konkursa podobne innym idą trybem, u nas jest to poprostu *majsterstück* dyrektora teatru. Bywają wydarzenia, o których sobie ludzie opowiadają. Jakaś sztuka kwalifikuje się np. do nagrody, ale dyrektor nie jest pewny, kto jest autorem; może bowiem być, że napisał ją pan X., który należy do jego przyjaciół, albo też pan XX., który nie ma tego zaszczytu. Cóż się więc robi? Oto zapytuje się poufnie pana X., czy on jest w istocie autorem téj sztuki, bo jeśli ją napisał pan XX., to nagrody nie dostanie, chociażby jeszcze dziesięć razy była lepszą.

To się nazywa: „komedja konkursowa."

SKRUPUŁY.

POWIEŚĆ

przez

Kazimierza Chłędowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Spotkanie.

Eliza czemprędzéj się ubrała, ażeby pójść do biura zakładowego, dowiedzieć się o pomieszkaniach, a jeszcze więcéj dlatego, ażeby zobaczyć listę gości, listę osób, które w ostatnich dniach przyjechały.

— Posprzątaj tutaj Anusiu — mówiła Eliza odchodząc — być może bowiem, że za godzinę będziemy musiały się przeprowadzać do innego domu. — Czy wszystko na mnie dobrze leży?

— Dobrze — dobrze — proszę pani, — co mówiąc, schyliła się jeszcze Anusia, i zaczęła obciągać materyalną suknię swéj pani.

Eliza drzwi otworzyła, sąsiad w téj saméj chwili swoje drzwi zamykał, Eliza się popatrzyła, i zobaczyła — Tadeusza.

Oczy dwojga znajomych się spotkały, cofnąć się nie było można. Tadeusz grzecznie się ukłonił, ale widocznie stracił przytomność, i nie wiedział od czego zacząć przywitanie; sąsiadka była przytomniejszą, pierwsza wyciągnęła rękę ku niemu.

— Jak się pan ma, panie Tadeuszu — to niespodziewane spotkanie, — i jeszcze z tak blizkim sąsiadem?

— Pani cierpiąca, że pani przybyła do Szczawnicy?

— Nie mogę powiedzieć żebym nie miała zdrowia, przyjechałam jednak dla świeżego powietrza do Szczawnicy, miałam w tych czasach chwile niespokojne, mój mąż umarł.

— Zapewne nie dawno, gdyż będąc w Wiedniu przed kilkoma miesiącami,

swym uporem i hegemoniją pożądliwością rozszerzyć.

Nie mając pretensji do popisywania się elukubracjami wojennemi, życzymy szczerze, żeby korona w kwestji tak ważnéj, jaką jest zadowolnienie potrzeb ludowych w Austrji, radziła się li tylko swoich interesów i konserwacji, a pewni jesteśmy, że wtedy i nasze narodowe interesa, jako zgodne i nie kolidujące w niczém z interesami panującéj dynastji, uwzględnionemi zostaną.

Może się mylimy, *errare humanum*, ale zdaje nam się, że pominięcie patronowanych przez publicystykę wiedeńską koryfeuszów niemieckich, centralistów z rajchsratu, jest pierwszym krokiem korony, by dójść w monarchji do tego, co się zwie „*reformatio in melius*.“

Wiedeń. *Wien. Ztg.* ogłasza rozporządzenie względem postępowania przy budowie i ruchu koleji sygnowane jeszcze przez min. De Pretis.

Minister Schaeffle rozesłał okólnik do izb handlowo-przemysłowych zapewniając, że będzie się starał przez ciągłą komunikacją z właściwemi organami i własne przyjrzenie się popierać sprawy handlu i przemysłu.

Na pierwszém posiedzeniu rajchsratu 20 b. m. będą przedłożone między innemi:

Projekt ustawy do układu z węgierskim rządem względem sumy przypadającéj do wspólnych wydatków z powodu przejścia części pogranicza wojskowego pod cywilny zarząd.

Projekt ustawy co do układu z Rossją względem regulacji Wisły i Sanu.

Projekt ustawy względem zaprowadzenia jednakich ksiąg hipotecznych.

Projekt ustawy co do kontyngensu wojskowego na rok 1871.

Do tego przyjdzie zapewne wniosek rządowy o przedłużenie prowizoryczne poboru podatków — przyczem rozpocznie się parlamentarna walka.

Francja.

St. Etienne (Loire) 2 lutego. (spóźn.)

(J. Z.) Lotem błyskawicy następują po sobie wypadki. Ziszcza się to, co kilka dni temu było niepodobném. Wiadomości, które poprzedniego dnia uspakajały umysły, nazajutrz całą swą zgrozą przejmują serca i tak wydają się okropnemi, że niepodobna im wierzyć.

Paryż poddał się!

Telegramy rozeszły się na cały świat i wszyscy co tylko myślą i mają serca, z żalem i oburzeniem powtarzają tę straszną nowinę, a Niemcy cieszą się, biją w dzwony i strzelają z armat w Berlinie na trjumf.

Lecz czyż wojna skończyła się?

Niewiadomo co postanowi rząd obrony narodowéj, niewiadomo jak ta straszna nowina będzie przyjętą przez inne rządy i zebraną konferencję w Londynie, ale lud francuzki odpycha od siebie pokój haňbiący i dziś z wszystkich miast udają się delegacje do Bordeaux, by sprzeciwić się zawarciu pokoju.

Gambetta ten wielki patrjota, który tyle zrobił dla Francji, który cudów dokazał, ratując honor francuzki. Gambetta, człowiek serca, mający zaufanie całego narodu i wszystkich partji nie podpisze pokoju.

Chociaż już kilka dni ubiegło od kapitulacji Paryża, nie mamy dotąd żadnych szczegółów urzędowych i nie znamy warunków na jakich zostało zawartém zawieszenie broni.

Zapowiedziany przez Jules Favra członek rządu paryzkiego nie przyjechał dotychczas do Bordeaux, a w swoich depeszach Gambetta zawiadamia naród, że otrzymuje z zagranicy wiadomości o wypadkach zaszłych w Paryżu.

Książe Fryderyk Karol donosi jenerałowi Chanzy o zawieszeniu broni, a z swojéj zaś strony jen. Manteuffel maszeruje naprzód, nie uznając warunków zawieszenia broni dla armji francuzkiéj.

Jestto po prostu podstęp ze strony pruskiéj, z doświadczenia widzimy, że Prusacy we Francji do wszystkiego są zdolni, gdyż ubiegając się o pierwszeństwo w zbrodniach i gwałtach z hordami Atilly lub Tamerlana, znacznie je wyprzedzili.

Mając lepiéj zorganizowaną armję, chytrzejszą i podstępniejszą dyplomację, dziś są zwycięzcami Francji, ale uciśnione ludy, ale ci wszyscy, którzy dbają o zwycięztwo cywilizacji i postępu nad inteligentném barbarzyństwem pruskiém, chociaż doznają w téj chwili tak strasznego zawodu, mogą być pewni, że Francja nie podda się, nie ulegnie! a gdyby nawet zwołane wybory do zgromadzenia konstytucyjnego jak najgorzéj wypadły dla obrony Francji, to i w takim razie należy mieć tę pewność, że wojna na chwilę przerwana, rozpocznie się w blizkiéj przyszłości jeszcze straszniejsza, bo chociażby rząd wychodzący z powołanego zgromadzenia narodowego, podpisał traktaty i pokoje, to nigdy wszakże nie wydrze z dusz francuzkich nienawiści dla Prusaków! Nienawiść ta tak jest wielka i ogólna, że bliższe czy dalsze pomszczenie się za doznaną zniewagę, traktata i długi czas spokoju nie potrafią jéj zmniejszyć.

Dziś rzeczą jest dowiedzioną, że rząd pruski jednocząc się z austrjackim w wojnie duńskiéj, miał pełne magazyny broni, któréj wyższość nie ukazując, wciągnął w przyszłości Austrję i pobił tą bronią pod Sadową. Przygotowując się zaś długi czas do dzisiejszéj wojny, nagromadził działa i rozmaite maszyny, któremi zwyciężył, lecz Francja dziś zwyciężona, może wystawić przeszło miljon wojska; pobór w téj chwili się dokonywa i wszystkie porty napełniają się bronią i działami, a z Remingtonem zrobiony został kontrakt dostawy w przeciągu sześciu tygodni, dwóch miljonów karabinów jego systemu, dla tego też nie zdaje się, żeby wojna miała być zakończoną; jeźli się przerwie lub podpisze pokój, to pomimo wszystkich zastrzeżeń przerażonych rządów europejskich padających na kolana przed Bismarkiem i Wilhelmem królem-cesarzem, czy też rabusiem-podpalaczem, bo nie wiem jaki mu tytuł należy po téj wojnie — naród francuzki nie podpisze swojéj haňby i dziś wszyscy powtarzają, że „Francja nie ustąpi ani piędzi ziemi, nie odda ani jednego kamienia z swoich fortec.“

Z wojny obecnéj, ludy mogły wyciągnąć wielką dla siebie naukę, gdyż widziały zsolidaryzowanie despotycznych rządów przeciw broniącemu się a zarazem i upominającemu się o swą wolność narodowi. Sympatje rządów były przy sile, przy Prusakach, żeby może w blizkiéj przyszłości tego żałować, lecz sympatje ludów były przy bohaterskiéj Francji, a dowody tego widzimy w cudzoziemcach bijących się w szeregach francuzkich. Polska w niewoli, Polska w kajdanach nie mogła posłać ani armji ani zasilić pieniędzmi, lecz dała to, co miała najszlachetniejszego; liczni Polacy bili się przez cały ciąg wojny w szeregach francuzkich, a ostatnią ofiarą wojny, jest jenerał Bosak-Hauke. Poległ on śmiercią bohaterską w ostatniéj bitwie pod Dijon.

W jego osobie Polska oddała Francji to co miała najszlachetniejszego, najwznioślejszego, domniemalnego swojego wodza w przyszłości, który z całém poświęceniem swojéj osoby, interesów, familji oddał się na usługi ojczyznie a następnie pospieszył na pole walki do Francji, służąc tutaj sprawie wolności i interesom swojego kraju, który tak kochał. Strata jego dla Polski jest wielką, nieocenioną; historja zapisując bohaterską śmierć jenerała Bossaka, nie przestanie upominać się o dług zaciągnięty przez ludzkość względem Polski.

Nancy 5 lutego.

(B.) Wiécie z depesz, iż wolni strzelcy wysadzili byli w powietrze most koło Fontenoy o pięć kilometrów od Toul na drodze z Nancy do Metz.

Wprawdzie władze wojskowe pruskie przyznają zawsze, iż przed zniszczeniem mostu, miała miejsce mała potyczka patroli pruskich z oddziałem francuzkim, a przez to samo stwierdzają, iż wypadek en należy podciągnąć do rzędu czynów wojennych, za które ludność miejscowa nie może odpowiadać. Mimo to jednak najezdcy nasi chciwi i łakomi z korzystali z téj sposobności i nałożyli na Lotaryngję za zniszczenie tego mostu nadzwyczajnéj kontrybucji dziesięć miljonów franków. Gubernator p. Bonin donosząc o tym dodaje, iż cała wieś Fontenoy za karę została spaloną z wyjątkiem kilku domów potrzebnych dla wojsk niemieckich. Prawda, że piękna sprawiedliwość? lecz to nie wszystko jeszcze, — władze pruskie zażądały 500 robotników w Nancy do naprawy tego mostu, zebrani robotnicy dowiedziawszy się gdzie i poco mają jechać odeszli ze stacji, śpiewając głośno Marsyljankę.

Rozgniewało to prefekta Meurty, hr. Renarda i ten ogłosił na drugi dzień następujący dekret, który dla ciekawości w całości podaje.

Ponieważ niestawiło się zażądanych przez władze wojskowe 500 robotników: postanawiamy:

1) Wszystkie prace w departamencie Meurty wstrzymują się dopóki 500 żądanych robotników nie zbierze się do dyspozycji władzy wojskowéj niemieckiéj.

2) Wstrzymane zatem mają być wszystkie fabryki potrzebujące więcéj jak 10 ludzi — a zatem niowolno pracować w żadnych kopalniach, stawiać domów, naprawiać starych budowli itp.

3) Niewolno właścicielom tak wstrzymanych fabryk dawać robotnikom swym żadnego wsparcia.

4) Każden przedsiębiorca lub właściciel fabryki wykraczający przeciw tym przepisom — karany będzie kontrybucją pieniężną od 10,000 fr. do 50,000 frank. za każden dzień.

5) Dekret niniejszy z niesionym zostanie z dniem, w którym 500 robotników uda się do pracy. Hr. *Renard.*

Prócz tego mer miasta następną otrzymał pogróżkę:

„Jeżeli do jutra t. j. 24 stycznia do południa 500 robotników nie będzie na banhofie koleji, to dozorcy fabryk a następnie kilku robotników zostanie rozstrzelanych.

Przyznajcie, że i Moskale mogliby się dziś uczyć barbarzyństwa i dzikość od Prusaków.

Lecz nietylko biedna nasza Lotaryngja tak jest uciskana przez Prusaków, — to samo dzieje się i w innych departamentach. Orlean płaci dziennie 60,000 fran. a oprócz tego w krótkim przeciągu czasu kazał ks. Fryderyk Karol dostawić 19,000 par butów dla wojska.

Dziśby nikt nie poznał tych okolic — przez które przeszła szarańcza pruska, wszystko zjedzone, pola nieobsiane, wsie wyludnione. Czego kontrybucja nie zabrała, to rozkradli i zrabowali marodery, i tak zwani marketenders, — są to niby przechodni kramarze, Niemcy którzy z całą rodziną wybrali się do Francji i śmiali zwycięztwami obdzierają i kradną naszych włościan i zagrabiane rzeczy wysyłają do wielkiéj ojczyzny. — Niktby nie uwierzył tym wszystkim nadużyciom, do których co dzień nowe fakta przybywają. Położenie jest tém rozpaczliwsze, iż zima tak srogą, jaką od 15 lat nie pamiętamy, co będzie na wiosnę? jaki głód, jaka nędza i jaka śmiertelność — i kto biedzie naszéj będzie w stanie zaradzić?... Poddanie się Paryża było nowym ciosem dla nas — wieści z tamtąd żadnych, do wyborów przygotowuje się ludność z gorączkową niecierpliwością. Zdaje się, że odcień republikański zwycięży. Dla nas przyszłość będzie się rozstrzygać, czy będziemy należeć do Berlina czy Paryża.

Hiszpanja.

* Manifest wyborczy stronnictwa republikańskiego w Hiszpanji, podpisany przez pp. Castelar, Figueras i P. Marzall, brzmi w najważniejszych ustępach jak następuje:

„Republikanie federacyjni! Nadchodzące wybory są równie ważne a może nawet ważniejsze od wyborów w roku 1869. Obca dynastja, powołana przez uchwałę 191 deputowanych kortezów, osiadła na tronie i wybory mają rozstrzygnąć, czy taką jest wola narodu. Jeżeli stronnictwa opozycyjne będą górą, natenczas nowy król będzie zmuszonym uważać uchwałę kortezów za zniesioną przez wolą narodu. Ażeby pozostać wiernym tradycjom swojéj familji i zasadzie, że wszystkie narody mają prawo stanowienia o sobie, będzie zmuszony zrzec się tronu, a jeżeli tego nie uczyni, wtedy rozpocznie z narodem walkę, z któréj jedynie haňbę zbierać może. Byłoby rzeczywiście nierozsądkiem, wstrzymać się przy tak ważnych wyborach od głosowania; wszystkie stronnictwa opozycyjne przyjmują walkę i my nie możemy odmówić naszego udziału. Republikanie z przekonania, jest naszém obowiązkiem walczyć na każdém polu o trjumf naszéj sprawy. Powołują nas do wyborów; powinniśmy wszyscy biedz, dopóki jeszcze jedna z naszych zasad, powszechne głosowanie, ma moc obowiązującą. Nie zawsze jest możebném ani ttaфném, odwoływać się do broni. Odwaga już nie wystarcza do zapewnienia zwycięztwa. Stronnictwa często zwyciężały, nietylko wtedy gdy potrafiły walczyć, lecz i wtedy gdy potrafiły czekać. Nie wątpcie, nadejdzie czas rzeczypospolitéj federacyjnéj; nowonarodzona monarchja jest bardzo słaba. Pozbawiona tradycji, która była jéj ozdobą i publicznego uczucia, które było jéj życiem; płód nieprzyjaznych stronnictw, nie całego narodu hiszpańskiego, nosi w sobie zaród słabości i śmierci. W przyszłości nie może ona już służyć za równowagę dla walczących stronnictw; potępiona na liście naprzód, popychana przeciwnemi wiatrami, będzie wkrótce skazana na bezwładność. Poczucie własnéj jéj słabości i dążność utrzymania się popchnie ją, jak się to zawsze dzieje, do gwałtownego postępowania a wtedy cała Hiszpanja powstanie z bronią w ręku. Kilku z tych mężów, którzy ją ustanowili, patrzą na nią z niedowierzaniem, jeżeli nie z nienawiścią. W tém oczekiwaniu spieszmy wszyscy do urn, udowodnijmy jeszcze raz, że jesteśmy silnymi, że wiemy o naszéj sile.“

Wiadomości z literatury i sztuki.

Sobótka nr. 6 zawiera: Ignacy Krasicki, jako komedjopisarz. — Pałac i folwark, obrazy z naszych czasów p. J. I. Kraszewskiego (c. d.). — Z podróży, p. J. Gordona. II. — Zimowym wieczorem, wiersz Elly. — Historja o dwóch parach zakochanych i o połowie trzeciéj, J. Narzymski i Wł. Sabowski (c. d.). — Napoleon w Wilhelmshöhe, z ryciną. — Szarada.

Rolnik zeszyt 2 zawiera: Teorja i praktyka. — Gawędy naukowo-gospodarskie. I. — O paszy, korzystnéj jéj produkcji i spieniężaniu. — Ścierń czystą, niezachwaszczoną, czy korzystniéj będzie orać zaraz do zupełnéj głębokości warstwy rodzajnéj, czy też na razie spokładać a potem odwrócić? — Kilka słów o stanowieniu cen drzewa przy regulacji podatku gruntowego. — Ruchadło obrotowe. — Rozmaitości. — Przegląd piśmiennictwa gospodarskiego. — Korespondencja *Rolnika*. — Część urzędowa. — Jako dodatek: *Przewodnik gospodarski* nr. 2 zawiera: Czem jest zima dla gospodarza? — O pługu (dok.).

Przyjaciel dzieci nr. 5 zawiera: Nauka moralności. — Karawana na Wschodzie, z ryciną. — Młody źrebiec, bajka, przez A. Pługa. — Trzy przepowiednie staréj ciotki Deborah (c. d.). — Obrazek meksykański (dok.). — Pogadanki naukowe. — Labirynt grecki. — Młodość i działalność Piotra W. (dok.). — Korespondencja. — W dodatku: Ochronka, z drzeworytem. — Młyn i kot, bajka. — Z ojcem na przechadzce. — Aniołek Krysi. — Poszanowanie chleba, wiersz. — Legwan, z ryciną. — Nie trzeba się nad drugich wynosić.

Przegląd lekarski nr. 5 zawiera: Upośledzona wolność moralna lekarza. I. — Biesiadecki: Trzy przypadki kiły w jelitach (dok.). — Domański: Spostrzeżenia otjatryczne. — Wyciągi z pism lekarskich. — Posiedzenie oddziału nauk przyr. i lek. tow. nauk. krak. — Wiadomości urzędowe. — Pracownia chemiczna dla ochrony zdrowia publicznego. — Rozbiory zwłok spóźnione. — Kroniczka wojenna. — Wiadomości potoczne.

Prawnik nr. 6 zawiera: Prawo publiczne węgierskie przed sądem miejskim karnym w Krakowie. — Praktyka sądowa i administracyjna. — Usterki w czynnościach i urządzeniach sądów i innych władz. — Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 1 lutego 1871. — Wiadomości potoczne.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Fałsz i zła wola. — *Czas* zamieścił artykuł wstępny, w którym dworuje sobie z obaw co do kumulacji urzędów u nas praktykowanéj — bo szło mu o wybór p. Potockiego do rady szkolnéj. W tym samym numerze atoli w artykule z Krakowa powstaje ten sam *Czas* przeciw kumulacji urzędów — bo tu już nie szło o p. Potockiego, ale o kogoś innego. W artykułach tych przywdziano więc zapatrywania jak rękawiczki stosownie do osób bez względu na rzecz. Zestawiliśmy te artykuły obok siebie, na oczy każdemu nieuprzedzonemu — i za to świątobliwy *Czas* rzucił na nas anatema, że to jest fałsz albo zła wola. Nie będziemy staruszkowi, który sobie tak zabawnie majaczyć pozwala, odpowiadać — wolimy znowu wyręczyć się innym dziennikiem.

Oto co pisze *Dziennik Polski:*

„*Czas* wypowiada zgodne z naszém zdanie o kumulacji urzędów, jaką przedstawia nam widok p. Sawczyński. Otóż nie zapominajmy, że hr. Adam Potocki jest prezesem rady pow. w Chrzanowie, że ma mnóstwo zajęć w towarzystwach i przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i finansowych różnego rodzaju, a nadto, własne jego interesa absorbują go czasem tak zupełnie, iż np. raz, gdy był członkiem delegacji i gdy prezes koła polskiego ze względu na jakieś głosowanie w radzie państwa usiłował ściągnąć do Wiednia jak największą ilość delegatów, hr. Potocki właśnie brał urlop w celu wyjazdu na Ukrainę... (Dodać tu trzeba, że p. Potocki nadto jest chory. *Red.*)

Co się zaś tyczy podniesionego przez *Czas* sporu demokracji z arystokracją, to w istocie wybór hr. Adama Potockiego nasuwa pytanie, czy byłaby rada miasta Krakowa wybrała członkiem rady szkolnéj człowieka, którýby był powszechnie znanym ze zdolności i dobrych chęci takich, jakie *Czas* przypisuje hr. Adamowi Potockiemu, ale którýby się przypadkiem nazywał Bonifacy Dzięgielewicz a nie Adam Potocki, i którýby żył z tego co zarobi, a nie z majątku po rodzicach odziedziczonego? Aniby go rada krakowska wybrała, aniby też *Czas* stanął w jego obronie! A nawet, gdyby się ten supponowany Bonifacy Dzięgielewicz odważył napisać, iż przyjmie wybór do rady szkolnéj pod warunkiem, by do maja mógł mieszkać w Meran albo w Nizzy, a na lato pojechać do Karlsbadu lub na Ukrainę, gdyby się był ośmielił, mówimy, zadrwić w ten sposób z reprezentacji królewskiego niegdyś miasta i traktować sprawy publiczne tak jak się traktuje uniżoną prośbę podleśniczego, by Jaśnie Wielmożny Pan raczył potrzymać mu dziecię do chrztu — to z pewnością oburzyłby się i *Czas* i patrycjat krakowski na tę arogancję! Bodajżeby więc być Adamem Potockim a nie Bonifacym Dzięgielewiczem, jeżeli się jest obywatelem królestwa Galicji i Lodomerrji wraz z W. ks. Krakowskiém!“

Na rannych Francuzów złożyli w administracji *Kraju:*

Właściciele kawiarń, restauracji i kelnerzy w Krakowie: J. Bernreiter, Ferd. Winterr, Jan Jaroński, Wiktor Klein, po 2 złr.; Adolf Bruzdigam, Kasper Jurczykiewicz, Aleks. Gostowski, 1 złr.; Antonia Stefan, Ignac Heldstein, Tomasz Żmudziński, Ryszard Mydlarski, Fran. Krassula, St. Bobek, J. Kleinberg, Józef Janczykiewicz, Sew. Szmidowski, Teofil Szmidowski, Juljusz Hampel, Jan Woźniak, po 50 c.; Ign. Scherer 30 c.; Karol Gostkowski 20 c.

Na rodzinę pozostałą po ś. p. jenerale **Bossaku-Hauke** złożono w administracji *Kraju:* F. T. z Tarnowa 5 złr.

Do zarządu resurssy mieszczańskiéj wybrani zostali na ten rok następujący: pp. dr. Maks. Machalski prezes, Wenzel wiceprezes; na wydziałowych: pp. Dworski, Kleczewski, Gwiazdomorski, Bałucki, Rydel, Henisz, Chmurski, Graff, Stockmar, Kaczmarski, Szukiewicz, Szczepański, Raczyński Ludwik, Leiter, Glixelli.

Żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. jenerala **Hauke-Bossaka**, odbędzie się w Przemyślu dnia 18 b. b., przyczem zbierane będą składki na pozostałą po nim rodzinę.

Popisy publiczne w szkołach ludowych w Krakowie. Ubiegłego tygodnia odbyły się egzamina semestralne w szkołach ludowych, tj. św. Barbary i u Larisza.

Prezydowali w szkole św. Barbary. delegat namiestnictwa p. Bobowski i radny miasta p. Aleksandrowicz, w szkole zaś u Larisza przewodniczył ksiądz Wołek, wspólnie z radnym miasta dr. Oetingerem.

Egzamina wykazały w obu szkołach świetne rezultaty. Świadczą one o niezmordowanéj pracy nauczycieli obu tych zakładów naukowych.

Podczas gdy dawniéj na podobnych egzaminach publicznych aż do znużenia nasłuchałeś się rozmaitych formułek, reguł i prawideł, pleśnią gramatyczną omszonych, które zamiast rozwijać umysł dziecka, krępowały go jeszcze bardziéj, a cała istotę uauki zasadzano na bezmyślném bębnieniu i recytowaniu definicji najrozmaitszych w okresach rozwlekłych — obecnie we wszystkiém — przebijała dążność, by dziecku rzecz samą zrozumiałą i dla jego pojęcia przystępną uczynić i tym sposobem zasób wyobrażeń jego pomnożyć. Do niedawna troszczono się tylko o łupinę wiedzy — o formę, dla któréj częstokroć rzecz sama poświęcano; obecnie dobierając się do jéj treści, obudzają duszę ucznia, zapobiegając tym sposobem mnożeniu się maszyn.

Na twarzach dzieci malowała się swoboda, wolna od owéj lękliwości i przymusu, jaki dawniéj często uderzał w tém „*dies irae*“ dla malców, bo odkąd rózgę wyklęto z przybytku nauki, a nauczyciel sercem do dziecka przemawiać poczał, zrodziło się zaufanie u wychowańka do osoby swego wychowawcy i karność oparta na przeświadczeniu o wysokiéj godności szkoły.

Metoda sylabizowania i wygłaszania ustępów z pamięci została przez ciągłe czytanie zapomocą pisania, która w skutkach okazała się o wiele lepszą i praktyczniejszą. Dzieci bowiem, zaprawione na téj metodzie wyrażały się płynnie i wypowiadały swe myśli w zdaniach całych i jednolitych, a opowiadanie własnemi słowy treści odczytanych ustępów wskazywało, że się zastanawiały czytając.

W żadnéj klasie nie zdybaliśmy się z osławionym komenjuszem, któremu *sit terra levis*, natomiast z prawdziwą przyjemnością przysłuchiwaliśmy się ustępom z celnych utworów poetów naszych. Nie możemy także pominąć milczeniem śpiewu, który stał się także w szkołach naszych ważnym czynnikiem w kształceniu.

Zapisując wielki postęp w naszych szkołach ludowych dodamy jednak tę uwagę: że o ile nadobowiązkowa pilność jest chwalebną, o tyle z drugiéj strony strzedz się należy, żeby się nie wyradzała w manja popisywaia się, która dzieci zbytecznie czasem przeładowuje.

Sprawozdanie z rachunków balu w dniu 1 lutego, danego na korzyść stowarzyszenia sybiraków i opieki narodowéj.

Według listy przez uproszony do tego komitet balowy przy sprzedaży biletów zapisywanéj, znajdującéj się w aktach stowarzyszenia, jak również pokwitowań interesantów na wypłacone rachunki wynoszą:

Dochód	złr. 1521 —	c. i rubli 2
Rozchód	„ 787 15	„
Czysty dochód	złr. 753 85	c. i rubli 2

Z tego na stowarzyszenie sybiraków przypada złr. 376 c. 92½ i rubel 1, na opiekę narodową złr. 376 c. 92½ i rubel 1.

Znaczniejsze wydatki były: sala 200 złr., muzyka 196 złr.; ubranie sali, bukiety i przybory do kotyljona; druk zaproszeń, biletów i porządku tańców; lustra od p. Gronemajera 280 złr.

Większe kwoty nad oznaczoną cenę za bilety złożyły następujace osoby: Arturowa hr. Potocka 50 złr., Helena hr. Husarzewska 50 złr., Karolina hr. Husarzewska 50 złr., hr. Potulicki 30 złr., jenerał Kruszewski 20 złr., pp. Majzel i Godefroy 25 złr.

Bal dany na dochód krakowskiéj straży ogniowéj ochotniczéj przyniósł dochodu ze sprzedaży biletów i wniesionych nadpłat 1558 złr.

Nadpłatą przyczyniły się do tego dochodu: Zofja z hr. Branickich Arturowa hr. Potocka 300 złr., Ludwik Helcel 50 złr., Helena hr. Husarzewska 25 złr., Walery Rzewuski i radca Friedlein po 15 złr., Antonina Hofman 14 złr., Alfred hr. Potocki, Henryk hr. Wodzicki, Antoni hr. Wodzicki, prezydent dr. Dietl, wiceprezydent dr. Szlachtowski, hr. Cetnerowa, F. Florkiewicz, Mendelsburg, St. Feintuch, Jerzy ks. Lubomirski, I. A. John, Wątręski po 10 złr.

Wydatki wynosiły 389 złr. 72 c.; jako to: najem sali 150 złr., kolacja i piwo dla muzyki 30 złr. 85 c.; przybranie sali, kwiaty, druki, portorja, obsługa 208 złr. 87 c. — Pozostało zatém czystego dochodu 1168 złr. 26 c.

Wkońcu nadmieniamy, że pułkownik pułku węgierskiego „bar. Nagy“, pan Kubin, udzielił muzykę bezpłatnie.

Bal w Zatorze, dany dnia 5 lutego r. b. na korzyść czytelni, wypadł pomyślnie. Zgromadziło się bowiem 90 osób, bawiono się całą

---

nic o tém nie słyszałem, — lecz pani wychodzi, może mogę pani służyć?

— I owszem, skorzystam ze sposobności; pokażesz mi pan, gdzie jest kancelarja zakładu.

— Mój mąż umarł przed kilkoma tygodniami. Myśmy się jednak już bardzo dawno nie widzieli. Jak się panu powodzi? gdzie pan mieszkasz?

— Dotąd nigdzie nie mieszkam, podróżowałem jakiś czas po Włoszech, a w jesieni sprowadzam się do Koryłówki; mając jednak jeszcze lato wolne, przyjechałem tutaj trochę dla poratowania zdrowia, a trochę dla pięknych gór, które dla mnie są zawsze wielką przyjemnością.

— Nie wstępowałeś pan do Wiednia, wracając z Włoch?

— Przejechałem tylko z dworca południowego na dworzec północny.

— Mówiono mi nie pamiętam już gdzie, że się pan żenisz, czy nawet, że jesteś już żonatym?

— Ani jedno, ani drugie; jestem, jak pani widzisz, starym kawalerem.

— O! to pan się prędko starzejesz... ale włosy, o ile mi się zdaje, jeszcze nie siwe, łysiny także niema.

— Medytryna pomaga do czasu.

Kancelarja zakładu była już w blizkości, Tadeusz zwrócił na to uwagę Elizy.

— Nie przeprosiłam pana jeszcze panie Tadeuszu, że wczoraj z méj przyczyny pana obudzono, i że panu pokój wydarłam, natychmiast jednak będę się starała błąd naprawić, gdyż może znajdę inne pomieszkanie.

— Wiem z pewnością, że innego mieszkania nie ma, i jestem zresztą z tego bardzo zadowolonym, gdyż będę miał sposobność wyświadczyć pani małą usługę odstępując jéj drugi pokój.

— Nigdybym nie śmiała pana pozbawiać całego pomieszkania, zresztą gdzież pan się ulokujesz?

— Pozwól pani, że dawna nasza znajomość przynajmniéj tyle mi praw pozostawiła — abym pani to zrobił co zresztą każdéj innéj zrobiłbym kobiecie.

Eliza podała rękę Tadeuszowi na znak podziękowania.

Podczas téj rozmowy zbliżał się do Elizy stary mężczyzna, wyświeżony w nowéj czarnéj czamarce i o dziesięć kroków zaczął się już kłaniać.

— Padam do nóg pani dobrodziejce — padam do nóg, co pani tutaj porabia — nie dawno jakeśmy się widzieli.

— A!.. jak się pan major miewa.

Tadeusz tymczasem ukłonił się Elizie i wytłumaczył się, że idzie do biura, aby powiedzieć, że opuszcza swoje mieszkanie jéj go odstępując, a zarazem wyszukać dla siebie inne pomieszkanie.

Pan major Żabski nadzwyczaj był zadowolony ze spotkania, towarzyszł zaraz Elizie na deptak, opowiadał jéj o składzie towarzystwa, a taki był chwacki i świeży, jak gdyby nie ten sam major — któregośmy widzieli w drodze do Pragi.

Sukcesja widocznie skutkowała.

Cały deptak Szczawnicki zaczął się gapić na nową damę wcale przystojną, młodzież biegła do jednego i drugiego doktora, pytać się co to za jedna, doktor ruszał ramionami, Eliza wywołała senzację. Nawet Marysia przy źródle z wyszywaną koszulką i czerwonym gorsetem, przypatrywała się nieznajoméj. Mojor tryumfował.

Po chwilce Eliza wróciła do domu — Anusia powiedziała jéj, że pan z sąsiedztwa przysłał, iż się wyprowadzi po południu i odstępuje pani mieszkanie. Eliza wyprawiła Anusię na spacer, chciała chwilę zostać w samotności. — Tadeusz był także w swoim pokoiku. Drzwi nie zastawione nawet szafą dzieliły ich.

Eliza była w dobrym humorze, pierwsze wrażenie, jakie na nią zrobił Tadeusz, było tego rodzaju, że dawne wspomnienia w nim z łatwością dałyby się wywołać, Tadeusz nie zdawał się bynajmniéj być niezadowolonym ze spotkania, owszem odprowadził ją i widocznie byłby z nią jeszcze rozmawiał, gdyby nie natrętny major. Eliza zaczynała sobie powoli tłumaczyć całe jego postępowanie. Zakochał się w Julji. małżeństwo dla jakichś niewiadomych przyczyn nie przyszło do skutku, Tadeusz wyjechał do Włoch, aby zapomnieć o Julji i obecnie jest właśnie w tém usposobieniu, gdzie się chętnie odnawia dawne znajomości. Elizie się zdawało, że nie mogła lepiéj trafić jak obecnie, Tadeusz z pewnością będzie szukał serca, któreby go do siebie przycisnąć chciało, będzie pragnął balsamu, któryby niezabliźnione jeszcze rany mógł zagoić, ona potrafi go sobie znów ująć, otoczyć go kobiecą przychylnością, którą mężczyzni tak mile przyjmują i wszystko będzie dobrze. Tadzia wsadzimy nanowo pod mały żółty pantofelek!..

Bliskie sąsiedztwo Tadeusza, głos stąpań za drzwiami działały trochę na fantazję Elizy, wprowadzały ją w stan, w którym z niechęcią przyjmuje się dalekie plany i z radością chciałoby się te plany jak najprędzéj urzeczywistnić. Każde poruszenie się Tadeusza, przenosiło jéj pamięć do żółtego buduaru na Tuchlauben, obudzało w niéj tysiączne miłe uczucia.

— Jak ludzie nie umieją korzystać ze sposobności — myślała Eliza — i odtrącają szczęście wtedy, kiedy im się samo nasuwa. Gdy w Wiedniu mieliśmy tysiączne trudności do zwalczenia, kochaliśmy się, widywaliśmy się, używaliśmy pełną piersią drogo okupionego szczęścia. Tutaj możemy swobodnie się widzieć natychmiast, moglibyśmy się sobie rzucić w objęcia, moglibyśmy bez najmniejszych przeszkód zapewnić sobie szczęście na zawsze, a przecież czekamy obok siebie, oddalamy chwile, które w życiu człowieka tak są rzadkie i tak wiele zwykle kosztują... Gdyby mu przyszła myśl zrobić mi teraz wizytę, gdyby się wyspowiadał przedemną ze wszystkiego, co przeciw mnie zawinił, darowałabym mu chętnie, zapomniałabym łzy i bezsenne noce...

Tak myśląc Eliza podsunęła sią na palcach pod drzwi Tadeusza, słuchała... słuchała... Tadeusz widać siedział w fotelu, gdyż żadnych ruchów słychać nie było... Eliza schyliła się ku dziurce od klucza, popatrzyła się... niestety, z drugiéj strony na klamce wisiał ręcznik.

— To fatalizm! — pomyślała piękna sąsiadka — kto widział wieszać ręcznik na klamce, ci mężczyzni nic nieciekawi!

Tymczasem Anusia wróciła, zaczęła się rozmowa o wieszaniu sukien, o urządzeniu pokoju, o prasowaniu kołnierzyków; dziewczyna była w desperacji, że nie ma gdzie żelazka zagrzać, że z duszą trzeba chodzić aż do kuchni.

Tadeusz za drzwiami od drugiego pokoju również najrozmaitsze przechodził wrażenia, spotkanie z Elizą było dla niego tak niespodziewaném, tak nieprzewidzianém, że w pierwszéj chwili nie umiał sobie z niego zdać sprawy, nie mógł obliczyć swego postępowania, naturalne przywitanie Elizy wyprowadziło go z kłopotu i umożebniło pierwszą rozmowę, która w takich razach bywa najtrudniejszą. — Pierwsze lody przełamane, to daléj już jakoś idzie, ale te pierwsze spotkania, te pierwsze przywitania! — dobrze że przynajmniéj zwykle bywają niespodziewane.

Znów jak różczką czarodziejską tknięta stanęła przed Tadeuszem cała jego przeszłość z Elizą, w najgłębszych komórkach jego serca, było złożone uczucie gniewu wywołane balem prawników, pod tém uczuciem jednak spoczywały resztki uczucia litości, które miał dawniéj Tadeusz dla Elizy, sądząc rzeczywiście. że ona go kocha.

Przywitanie Elizy odrazu zniszczyło uczucie zastarzałego gniewu. Eliza tak śmiało mu patrzyła w oczy, tak serdecznie mu rękę podała, że rzeczywiście możnaby sądzić, iż ona dotychczas zachowała dla niego coś więcéj nawet, aniżeli prostą sympatję. To było trochę niewytłómaczoném dla Tadeusza: albo Eliza była efrontką i kobietą z gruntu zepsutą, albo jéj postępowanie względem niego nie było takiém, jak on je sobie wyobrażał. — W każdym razie te dwa pytania wzbudziły w nim ciekawość. Tadeusz miał dobre serce, bolało go to, że jéj mógł zrobić krzywdę, iż mógł zapoznać jéj uczucia. Pewne wyrzuty zaczęły się wyradzać w jego umyśle; gdy obecnie trzeźwo rozważał sposób, w jaki Elizę opuścił, zdawało mu się, że w każdym razie zerwanie było zanadto pospieszne, zanadto szorstkie. Eliza dostatecznie była ukarana za swoje błędy, musiała się separować, obecnie mąż jéj umarł, jest sama jedna, nie ma nikogo, na kimby się oprzeć mogła. — Te skrupuły wywoływały pewną reakcję w duszy Tadeusza, reakcję na korzyść Elizy, nie było już wprawdzie ani kropli miłości dla niéj w sercu Tadeusza, gdyż to serce najzupełniéj Julją było zajęte, ale rozważania nad położeniem Elizy musiały wzbudzić pewną dla niéj sympatję.

Tadeusz miał już interes w widywaniu Elizy, a interesem tym było pytanie, czy Eliza go kochała w ostatnich chwilach wiedeńskiéj znajomości, czy też była występną jak tysiące innych zalotnych kobiet? Tadeusz nie widział przyczyny obawiać się badać za tém pytaniem, gdyż nie myślał nad tém, czyby się po raz wtóry w Elizie mógł zakochać, owszem gdy rozmyślał nad swém położeniem, przychodziły mu egoistyczne myśli, czy nie dobrze, że Elizę zobaczył, że się trochę rozerwie, że przez chmury smutnych myśli ciążących od dawna na jego umyśle, przedrze się kawałek jasnego nieba.

Jasnego nieba? powtarzał Tadeusz po chwili — dla mnie bez Julji nie ma i nie będzie słonecznych promieni, dla mnie wszędzie żałoba....

Tadeusz postanowił przestrzegać z Elizą jak najgrzeczniejszych form towarzyskich, postanowił dać jéj poznać, że pomimo zerwania z nią stosunków, nie zapomniał bynajmniéj o chwilach miłości i przywiązania; jak najprędzéj się też wyprowadził z pokoju na jakiś stryszek w zakładzie, gdyż innego miejsca nie było, i postanowił sobie, że nazajutrz skoro tylko Eliza się urządzi w szczupłém swém mieszkaniu, złoży jéj wizytę.

Pan major tymczasem tłumaczył znajomym swoją znajomość z panią Frankini, opowiadał, że to ciepła wdówka, gładził czupryně i również wybierał się do niéj jak najspieszniéj.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

noc ochoczo, i nietylko niezbędne koszta balowe pokryte zostały, lecz nadto wpłynęło do kasy czytelni 35 zł. 58 c. Dochód ten, lubo się bardzo małym wydaje, to przecież na początek założonéj czytelni i na nasze miasteczko jest znacznym i dodatnym; dlatego wszystkim osobom, które w nim udział wzięły serdecznie dziękuję.

Gdy zaś pierwsza pomoc dana przy zawiązaniu się czytelni na uznanie zasługuje, przeto składam szanownéj reprezentacji miasta Zatora za odstąpienie pomieszkania dla czytelni, ww. pp. Dąbskiéj z Kossowy, Wincentemu Przybylskiemu ck. oficjałowi we Lwowie, Sylwestrowi Kaliskiemu, ks. Pr. Krajdosze, Józefowi Chladkowi, Sewerynowi i Józefie Winnickim, Władysławowi Standikowi itd. za udzielenie książek i gazet do czytelni — publiczne podziękowanie.

Dr. *Lewandowski*
przewodniczący czytelni.

Walne zgromadzenie pszczelników, jedwabników i sadowników w Kołomyi, odbędzie się dnia 21 b. m. o godz. 2 po południu. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie z czynności tymczasowego wydziału, 2) odczytanie przez namiestnictwo zatwierdzonego statutu; 3) wybór zarządu; 4) wnioski pojedyńczych członków.

T. S.

Oświęcim, *12 lutego.* — Oświęcimskie kasyno pod opieką hr. Chwalibogowéj postanowiło urządzić bal połączony z loterją fantową, na dochód rannych w obecnéj wojnie Polaków i Francuzów. Bal ten zapowiedziany został na dzień 18 b. m., jednak z powodu licznych okoliczności, które temu na przeszkodzie stanęły, odbędzie się już dnia 16 lutego.

Wystawa nieustająca tow. sztuk pięknych, na które ciągle przybywają nowe obrazy, otwartą jest codziennie od godz. 11 z rana do 4 po południu przy ulicy Brackiéj, nad szkołą 2 piętro.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Franciszek Rylski wł. d., Stanisław hr. Borkowski wł. d., J. hr. Morska wł. d., Aleksander Dydyński wł. d. z Galicji; Krystyn hr. Ostrowski wł. d. ze Lwowa, Zygmunt Süssermann kup. z Wrocławia; Aleksander Kłobukowski obyw., Fr. Przybysławska obyw., A. Toczewski ob., Maurycy Szańkowski obyw. z Królestwa; Stefan Dzymański obyw. z Warszawy, Józef Szołowski z żoną urzędnik z Michałowic.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Emil Jastrzębski wł. d., Henryk Henzel urzędnik, Karol Kasiński ob. z Galicji; Leon Mareski wł. d. z Rossji.

Nadesłane.

W sprawie utrzymywania czystości w domach prywatnych otrzymujemy z powodu okólnika wiceprezydenta z dnia 1 lutego b. r. wystosowanego do właścicieli domów, następujące uwagi:

„Taka opieka władzy miejskiéj prowadzi do większego zrujnowania niejednego właściciela domu, bo jakże można nie uwzględniać okoliczności, czy ten albo ów właściciel pomimo posiadania piętrowego domku, jest w stanie utrzymać w domu swoim stróża?

Czy istnieje gdzie takie prawo, któreby nakazywało właścicielowi domu utrzymywać w swym domu stróża, lub nakazywało mu płacić za kategorję sług, wyjąwszy właścicieli wielkich gmachów? Przecież samo utrzymywanie stróża w domu nie stanowi jeszcze warunku utrzymania czystości i porządku koło domu — osobliwie gdy tenże obowiązków swoich nie wypełnia — zresztą, czyliż też takowe dostać porządnego i trzeźwego człowieka na stróża?

Okólnik wiceprezydenta mówi także: że na utrzymanie czystości w domach dla których właściciele stróżów nie przyjęli, wyznaczeni zostaną przez magistrat posługacze pełniące mający obowiązki stróżów na koszt właścicieli domów." Magistrat więc przypuszcza, że nie wszyscy właściciele domów utrzymywać będą w stanie stróży i narzuca w takiem położeniu się znajdującym przez siebie na ich koszt wyznaczonych posługaczy. Dlaczegożby takim właścicielom nie miało być dozwolone obmyślać dla siebie dogodne środki do utrzymania czystości i porządku koło domu? Dla czego skazanymi być mają na ponoszenie przymusowych, częstokroć bardzo dotkliwych kosztów? Sądzę, że w kraju rządzącym się ustawami konstytucyjnemi, podobne zmuszenia miejsca mieć nie powinny. Życzyćby zatem należało, żeby magistrat zmienił nieco swoje w tym względzie postanowienia.

Kraków, dnia 11 lutego 1871 r. *F. K.*

Część urzędowa.

Komisje egzaminacyjne dla gimnazjów na rok 1871 ustanowiono następujące:

W **Krakowie**: Dyrektor i egzaminator botaniki prof. Czerwiakowski, dr. Alth mineralogji, dr. Brandowski filologji łacińskiéj i greckiéj, dr. Bratranek niemieckiego języka i literatury, dr. Kreuz filozofji, dr. Kuczyński fizyki, dr. Mertens matematyki, dr. Mecherzyński polskiego języka i literatury, dr. Nowicki zoologji, dr. Wachholz i prof. Walewski historji i jeografji.

We **Lwowie**: dyrektor i egzaminator dydaktyczno-pedagogiczny dr. Rulf, dr. Baruch Rappoport filozofji, dr. Handel fizyki, dr. Kergel klasycznéj filologji, dr. Krentz mineralogji, dr. Małecki polskiego języka i literatury, dr. Roessler austrjackiéj historji, dr. Schmidt historji naturalnéj, dr. Wein botaniki, dr. Wróbel klasycznéj filologji, dr. Urbański fizyki, dr. Zeisberg historji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie z ósmego i dziewiątego posiedzenia z roku 1870, tudzież z pierwszego posiedzenia z r. 1871 lwowskiéj izby handlowéj i przemysłowéj pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Breuera. *(Ciąg dalszy.)*

II. Izba uchwaliła zawiadomić p. Juljusza Gablenza, że ck. krajowa dyrekcja skarbu mianowała go na propozycję izby członkiem komisji egzaminacyjnéj z nauki o towarach i z postępowania cłowego.

III. Na podanie p. Andrzeja Tomaszewskiego we Lwowie o wyjednanie dla tutejszéj młodzieży handlowéj, która ukończyła miejską szkołę handlową, prawa jednorocznéj służby w wojsku, jak to przyznaném zostało uczniom akademji handlowéj w Wiedniu, uchwaliła izba odpowiedzieć, że tutejsza szkoła handlowa nie jest jeszcze wcale tak urządzona, żeby uczniowie po ukończeniu téjże posiadali wykształcenie, jakiego się wymaga od kandydatów do jednorocznéj służby w wojsku; że zatém izba nie może poprzeć powyższéj prośby, tém mniéj że nawet uczniowie tutejszéj szkoły handlowéj mogą jako ochotnicy dopuszczeni do jednorocznéj służby wojskowéj, wono złożyć egzamin i przez to samo wykonać prawo do jednorocznéj służby.

IV. Izba przyjęła do wiadomości oznajmienie namiestnictwa, że uchwalone na sejmie krajowym projekta do ustawy o organizacji wyższych technicznych zakładów w Krakowie i Lwowie, popierane przez izbę w osobnéj petycji, nie otrzymały najwyższéj sankcji, tudzież że p. minister wyznań i oświaty oświadczył, iż na reorganizację nauk technicznych w Galicji szczególniejszą zwraca uwagę.

V. W skutek wniosku zażalenia przez najznakomitsze firmy bankierskie na często zachodzące przeszkody w komunikacji telegraficznéj na przestrzeni Lwów-Wiedeń, uchwaliła izba udać się w téj mierze do ministerstwa handlu z prośbą o usunięcie téj niedogodności na tej linji tak ważnéj, gdyż świat handlowy często na przestrzeni tej bardzo dotkliwe straty ponosi.

VI. Na wniosek komisji, wysadzonéj do zbadania projektu izby handlowéj w Eger co do urządzenia sekcji rolniczych przy izbach handlowych, uchwaliła izba odpowiedzieć, że prawo ustanowienia takich sekcji przy izbach handlowych, gdyż u nas w kraju istnieje towarzystwo gospodarcze, które bardzo statecznie działa ku podniesieniu rolnictwa, a komitet tegoż każdego czasu wszelkie wyjaśnienia dać może rządowi; przyłączenie zaś do izb handlowych sekcji rolniczych, reprezentowanych przez większych i mniejszych właścicieli, nie odpowiadałoby wcale celowi, ponieważ członkowie ci niezamieszkujący w miejscu siedziby izby nie mogliby brać udziału w posiedzeniach, a nadto mniejsi właściciele przy dzisiejszém niskiém wykształceniu nie mogliby działać dodatnie, ale jeszcze utrudnialiby działalność izby.

Uwaga izby handlowéj w Eger, że przez przyłączenie do izb handlowych sekcji rolniczych weszliby reprezentanci tychże do sejmu krajowego, skłania izbę tém bardziéj do oświadczenia się przeciw przyłączeniu sekcji rolniczych; gdyż — jakkolwiek życzenie podobne uzasadnione jest może w Czechach — w Galicji właśnie więcéj niż dwie trzecie części członków sejmowych należy do przedstawicieli większych i mniejszych gospodarstw rolniczych, a zatém interesa ich są dostatecznie w sejmie reprezentowane.

Oświadczając się z powyższych powodów przeciw ustanowieniu sekcji rolniczych przy izbach handlowych, izba mniema, że dla skuteczniejszego poparcia interesów rolnictwa korzystniejszeby może było urządzenie izb rolniczych. Aby jednak w tychże reprezentowane były ze skutkiem interesa mniejszych właścicieli, staraćby się trzeba najpierw o podniesienie oświaty ludowéj jako najważniejszego warunku dobrobytu.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości telegraficzne.

Praga 11 lutego. *Narodni Listy* zostały dziś skonfiskowane, z powodu silnych wycieczek przeciw ustawie szkolnéj. Prokuratorja otrzymała polecenie, aby baczyć na wycieczki przeciw istniejącym ustawom, a nie przeciw ministrom.

Habietinek przybędzie tu i zamyśla zabawić ośm dni.

Peszt 11 lutego. *Pester Corresp.* zawiadamia, że jutrzejszy dziennik urzędowy, ogłosi nominację profesora Paulera na ministra oświaty, sekretarza stanu Totha na ministra spraw wewnętrznych, a hr. Pejacsewicza na ministra dla Kroacji.

Berlin 11 lutego. Zawieszenie broni zostało przedłużone do 26 lutego. Siedziba zgromadzenia narodowego zostało przeniesiona do Poitiers.

Miny podłożone pod bramy enceinty Paryża, w celu wysadzenia tychże w powietrze w razie szturmu, zostaną wykopane. Na samej drodze do St. Denis znajdowano dwanaście podobnych min, zakopanych na sześć stóp w ziemię, każda po 100 centnarów prochu.

Na targu w St. Denis strzegą pruscy żołnierze, jako tamtejsza policja mieszkańców Paryża od zbytniéj drożyzny, spowodowanéj niemiarkowanemi cenami ze strony Włochów. Jednego dnia przybyło tamże przeszło 10,000 Paryżan dla zakupu żywności, przyczem osoby dobrego towarzystwa niosły na swych barkach worki z kartoflami, z mąką i z jarzyną do Paryża.

Aż do 8go b. m. przybyło do Paryża 14 pociągów z 538 wagonami napełnionemi żywnością.

Od kilku dni sprzedają znowu mięso końskie z powodu silnéj zarazy na bydło.

Strassburg 11 lutego. Rezultat w Alzacji: wybory zupełnie taki sam jak w Lotaryngji. Około miasta i w wsiach wybrani wszyscy nieprzyjaciele aneksji. W Strassburgu dotąd zostali wybrani Gambetta, ale również i Juljusz Favre.

Pisarz Erckmann, Seingeurlet i jenerał Ducrot przeszli w Strasburgu.

Bruksela 11 lutego. *Echo du Parlement* donosi, że Anglja zaprosi Prusy do podania warunków pokoju pod sąd państw neutralnych. Państwa neutralne zagwarantowałyby w takim razie utrzymanie nowych stypulacji. *Echo du Parlement* dodaje, że kongres europejski jest bardzo prawdopodobny.

Florencja 11 lutego. W odpowiedzi na interpelację Crispisa o werbunkach za granicą dla przywrócenia władzy świeckiéj papieża i o zgromadzaniu rozmaitych indywiduów w Watykanie, odpowiada minister Lanza, że według tego, co o powyższych pogłoskach wiadomo, takowe są niepewne i bardzo przesadzone; urzędnie omieszkają jednak ukarać winnych, skoro tylko wymagać będą tego pozytywne fakta.

Londyn 11 lutego. Niemieckie dowództwo wydało następujący rozkaz: Belfort musi się poddać albo zostać zburzonym przed upłynięciem terminu zawieszenia broni.

Forty paryzkie są tak rozbrojone, że miasto nie może przedsięwziąć żadnego powstania.

Hrabia Bismark choruje.

Daily Telegraph donosi, że dowództwo niemieckie postawiło następujące warunki pokoju: Odstąpienie Alzacji, jak również 60 mil kwadratowych Lotaryngji wraz z Metzem, koszta wojenne w sumie 1½ miljarda franków, za szkody żeglugi 30 miljonów, za wypędzenie Niemców 40 miljonów.

Przejazd między Londynem i Paryżem dozwolony jest dla podróżnych opatrzonych paszportami.

Na konferencji przyjęto w zasadzie zniesienie komisji nad ujściem Dunaju przez wspólnie utworzenie morza Czarnego. Większość chce, aby dla wynagrodzenia Austrji rozciągnąć kompetencję komisji Dunaju aż do żelaznéj bramy, ale zarówno ustanowić w miejsce powyższéj komisji stałą komisję europejską. Austrja ma podjąć się uczynić zdolném do żeglugi koryto bramy żelaznéj, a za to ma prawo pobierania cła okrętowego. Anglja i Prusy zgadzają się na to wraz z Austrją — Porta jednak żąda komisji europejskiéj tylko na dwa lata, a potém komisji stałéj zależnéj od Porty. Rossja obstaje przy kombinacji austrjackiéj. Rossja dodać kilka zakończenia konferencji.

Bukareszt 11 lutego. Na posiedzeniu izby odpowiedział prezes ministrów na interpelację Blaremberga, że list księcia, o którym już tyle mówiono, napisany był w chwili zniechęcenia, niebezpieczeństwo jednak wyrażone w tym liście minęło już.

Belgrad 11 lutego. *Vidovdan* potwierdza istnienie serbskiego memorandum, odnośnie do wcielenia Bośnji i Hercegowiny, które zostało wspólnie wielkiemu wezyrowi.

Przegląd polityczny.

O nowym gabinecie wiedeńskim obiegają najsprzeczniejsze wieści. Zaciekłość dziennikarstwa wiedeńskiego przeciw niemu wskazywałaby niejako, przeciwnie, że na szczęście widoków, nowy rząd może będzie dogodniejszy. Organa centralistów zapowiadają, że na posadę ministra spraw zewnętrznych Beust dla księcia Hohenlohe jeszcze w tajemnicy trzymaną „niewiadomą wielkość", nazywają gabinet czeskim, federalistycznym, i czem tam jeszcze, i wyrażają nadzieję, że potrafią w nim tylko pomostem dla rządu Helferów i Thunów, a mianowicie głoszą, że do niego nie zwracając się ale o poparcie najprzód do Polaków, zwrócić się z pomocą do partji klerykalnéj. Sprawa ta dla nas ma być jaką reakcją w Węgrzech, których ostatniego wybierają w powołaniu do Wiednia arcb. Haynalda. Co w tém wszystkiem prawdy, wyrokować z góry nie można. Ogół przyjmuje życzliwe dla gabinetu czeskiego wyczekiwanie, żądając przebiegu administracyjnych koncesji i obstają przy swoich prawnopolitycznych żądaniach.

Zresztą zapisują słusznie, że zwołanie rajchsratu i obstawanie przy konstytucji wyrażone w programie gabinetu niedaje wcale powodu, żeby opozycja cieszyć się miała.

Z wyborów we Francji, — które wypadają raczéj od przypadku jak z politycznéj myśli podnieść jedynie należy, że departamenta, które Prusy chcą jako niemieckie zabrać, — wybierają właśnie najlepszych Francuzów.

Kwestja rumuńska zostanie zdaje się na razie usuniętą z widowni. Nie przeszkadza to jednak, że tak Rossja, jak Niemcy, Anglja i Włochy przedewszystkiem zajęte są zbrojeniem się.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 13 lutego. Klika wiernokonstytucyjna nie może dojść do uchwał, jak się wobec gabinetu postawić, gdyż nie ma żadnych wiadomości o planach jego, zwłaszcza co do Czech. Adolf Auersperg nie podał się jeszcze do dymisji; kilku namiestników ma być zmienionych; podróż cesarza do Pragi wchodzi w program rządu, ale dopiero podczas sejmu. Przedłożenia dla rajchsratu są małéj wagi, sesja będzie krótka. W kilku tutejszych demokratycznych stowarzyszeniach odbyły się zebrania, w których mowcy wyrażali uznanie dla gabinetu za amnestję.

Wiedeń 13 lutego. Bar. De Pretis mianowany namiestnikiem wybrzeża, udaje się do Trjestu. (Jest on urodzony w południowym Tyrolu i zna tamtejsze stosunki). Wielki wylew Dunaju. Większa część przedmieścia Leopoldstadt zalana; woda dochodzi do Adlergasse: Franz Josephs Quai aż do Ruprechtsstiege pod wodą.

Monachjum 13 lutego. Jen. Treskow donosi, że po zajęciu najważniejszych pozycji pod Belfort ustawione ciężkie działa, aby twierdzę z dwóch stron ostrzeliwać. Lubo oblężenie wymaga wielkich robót, rozsadzania skał, jednak przed końcem lutego twierdza będzie musiała kapitulować, gdyż według zeznań jeńców, są już racje bardzo małe. — Przy wzięciu obu Perches stracili Niemcy przeszło 800 ludzi; trzy miny eksplodowały na pozycjach przez wojsko niemieckie zajętych, szturm musiał być cztery razy ponawianym. Załoga biła się bohatersko.

Bordeaux 13 lutego. Prawdopodobnie republikanie będą mieć większość, orleaniści znaczną frakcję, skrajni i bonapartyści ledwie kilka głosów. Złapano tu ajenta Napoleona z pieniądzmi i listami.

Berlin 13 lutego. Królewicz Fryderyk Karol zostanie naczelnym dowódzcą armji całych Niemiec. — Z Stroussbergiem rokują pewni arystokraci czescy o zakupno dóbr Zbirów, które mają być dane w podarunku cesarzowi austrjackiemu w razie koronacji w Pradze.

Florencja 12 lutego. Wczoraj toczyła się żywa rozprawa w parlamencie nad artykułem 7 ustawy o gwarancjach dla papieża. Lanza mówił przeciw dodatkom, izby najwyższy trybunał miał prawo w danym razie wysłać urzędnika do pałacu papieskiego dla dopełnienia pewnych czynności. Z odrzucenia tego dodatku robi Lanza kwestją gabinetową. W poniedziałek ciąg dalszy.

Bordeaux 12 lutego. Niewiadome jeszcze rezultaty wyborów z 27 depart. z których 23 zajęte przez Niemców. Przeszło 40 ponownych wyborów będzie potrzebne. W depart. Alpes maritimes wybrani: Garibaldi, Dufraise, Bergondie; w Tuluzie: Gatien, Arnoult, Remusat, Humbert, Pivapere, Lassas; w Puy de Dome lista republikańska; w Grenoble Breton, Perier, Chopier, Eymar; w Marne Simon; w Aube Amédée, Gayot, Perier, Pavisot; w Yonne Chorton, Joval; w Haute Loir lista konserwatywna; w Ardennes Torpet, Vignes, jenerał Chanzy, Philippeaux, Mortimer; w Algierze Gambetta, Garibaldi; w Konstantynie sami republikanie.

Londyn 13 lutego. Rząd wniesie w parlamencie pomnożenie stanu wojska o 19,980 ludzi, podwyższenie budżetu wojskowego o 2.886,700 funt. szter.

Kursa. Wiedeń 13 lutego g. 2 m.— 5% jednocz. dług państwa 58.80. — 5% jednocz. dług państwa w srebrze 67.80.— Losy z 1860 r. 94.50. — Akcje banku 724.— — Akcje kredytowe 251.70. — Londyn 124.15.— Srebro 121.75. — Dukat 5.85.— Lombardy 180.80.— Losy z roku 1864 122.75. — Akcje franko-austrjackie 103.30. — Napoleony 9.95. —

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Szczepański.
Wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.

(Nadesłane.)

Usunięcie wszelkich chorób bez medycyny i bez kosztów za pomocą delikatnéj Revalesciére du Barry z Londynu, która tak u dorosłych, jakoteż i dzieci oszczędza 50 razy tyle, co kosztują lekarstwa.

72,000 świadectw o wyleczeniu z chorób żołądka, nerwów, brzucha, piersi, płuc, gardła, krtani, gruczołów nerek i pęcherza, na co na żądanie przesyła się kopje świadectw bezpłatnie i franco.

(Kuracja Nr. 64,210). **Neapol** 17 kwietnia 1862.

Szanowny Panie! W skutek choroby wątroby od siedmiu lat byłem w okropnym stanie ciągłego chudnienia i różnych cierpień. Nie byłem w stanie ani czytać, ani pisać; nerwy w całém ciele drżały mi bezustannie; złe trawienie, ciągła bezsenność i irytacje nerwowe nie dały mi ani chwili spokoju. Przy tém byłem w najwyższym stopniu melancholiczny. Wielu lekarzy próbowało nadaremnie sztuki swéj bez najmniejszéj dla mnie ulgi. W rozpaczy uciekłem się do Pańskiéj Revalescjery, a po trzechmiesięcznem używaniu tejże, dziękuję Panu Bogu, odzyskałem zdrowie; wróciła mi ona zdrowie i umożliwiła mi zajęcie napowrót swego stanowiska społecznego.

Z szczerém poszanowaniem i najwyższym szacunkiem:

Marquis de Bretran.

W puszkach zawierających ½ ft. 1 złr. 50 kr., 1 funt 2 złr. 50 kr., 2 funty 4 złr. 50 kr., 5 ft. 10 złr., 12 ft. 20 złr., 24 ft. 36 złr.

Revalescière Chocolatée w tabliczkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 kr., na 24 filiżanek 2 złr. 50 kr., na 48 filiżanek 4 złr. 50 kr.; w proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 kr., na 24 filiżanek 2 złr. 50 kr., na 48 filiżanek 4 złr. 50 kr., na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr.

Sprowadzić można gdziekolwiekbądź za przekazem pocztowym przez: Barry du Barry et comp. w Wiedniu Wallfischgasse 8; w Krakowie Jakób Goldwasser, przy ulicy Florjańskiéj w hotelu pod „Różą"; w Peszcie Török; w Pradze J. Fürst; w Bernie F. Eder we Lwowie; Rotlender; w Czerniowcach Schnirch, Augustynowicz; w Klausenburgu J. Kronstädter; w Gracu bracia Oberranzmeyer; w Bozen Lazzari; w Tryeście J. Seravallo.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 13 lutego.	żądają zł.	kr.	płacą zł.	kr.
Listy zastawne.				
Listy zast. gal. 4% bez kup.	72	50	71	50
„ „ „ 5%	81	—	80	—
„ „ „ bank. hip. 6%	88	75	87	50
„ „ „ bank. wł. 6%	87	50	86	—
Akcje kolei.				
Akcje gal. kol. Karola Lud.	246	—	244	—
„ „ „ lwows.-czer.	191	—	189	—
Akcje banków.				
Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr.	—	—	—	—
Akcje banku gal. hipotecz.	—	—	—	—
Obligacje.				
Obligacje indemniz. galicyj.	75	—	74	50
„ poż. głod. galic.	—	—	—	—
Rossyjskie premje z r. 1864	—	—	—	—
„ „ z r. 1866	—	—	—	—
Waluty.				
Srebro pol. st. za 100 złr.	—	—	—	—
„ nowe obr. 100 złr.	—	—	—	—
Bankn. pol. 100 złr.	—	—	—	—
Ruble ros. za 100 rsr.	162	50	161	—
Talary pr. za 100 tal.	183	50	183	—
Srebro nowe austr.	122	—	120	—
Dukat ważny	5	90	5	80

	żądają zł.	kr.	płacą zł.	kr.
Napoleon d'or	10	—	9	90
Półimperjały rossyjskie	—	—	—	—
WIEDEŃ, 11 lutego.				
Dług państwa: Renta 5%	—	—	—	—
„ w srebrze 5%	67	90	67	80
„ wal. austr. spłac. 5%	58	60	58	50
Losy pożycz. z r. 1839	285	—	283	—
„ „ „ 1854 4%	89	25	88	75
„ na 500 1860 5%	95	30	95	—
„ na 100 1860 5%	107	25	107	—
„ na 100 1864	123	50	123	25
Como	25	—	23	—
Oblig. ind. gal. 5%	73	75	73	25
„ „ bukow. 5%	72	50	71	75
Galic. pożycz. głodowa 7%	—	—	—	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austr. za 100 złr.	211	50	211	—
Anglo-węgierskie	81	25	80	75
Austr. kredytowe	242	—	238	—
Kredyt. handl. przemysł.	251	70	250	90
Dyskontowy austr.	—	—	—	—
Franco austr.	102	75	102	25
Krakowski hand. przem.	—	—	—	—
Galicyjski krajowy	—	—	—	—
Narodowy	726	—	724	—

Akcje kolei:	żądają zł.	kr.	płacą zł.	kr.
Alföld Fiume	170	25	169	75
Czeska zach. na 200 złr.	248	50	248	—
„ północ. „ 150 „	130	50	130	—
Elżbiety na 200 „	220	—	219	50
Ferdynanda na 1000 „	2110	—	2107	—
Franc. Józefa „ 200 „	190	75	190	25
Kar. Ludwika „ 200 „	245	—	244	75
Koszyc. Bogum. 170 „	92	75	92	25
Lwow.-Czern. na 200 „	189	—	188	—
Północn. zach. austr.	198	50	198	—
Rudolfa na 200 złr.	161	50	161	—
Siedmiogrodzka „ 200 „	167	—	166	75
Rządowa na 200 (500 fr.)	375	—	373	—
Theissbahn	231	—	230	—
Tramway	184	—	183	75
Południowa na 500 fr.	181	25	181	—
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	156	25	156	—
„ wschodnia 200 „	82	25	81	75
Akcje przem. i Listy zast:				
Borysławskie naft. 200 złr.	—	—	—	—
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	106	75	106	50
Listy zast. galicyjskie 4%	72	50	71	75
„ „ „ 5%	—	—	80	—
„ „ Banku Hyp. 6%	88	25	87	75
„ „ Bank. Włoś. 6%	87	50	87	50
„ Bank. narod. M. K. 5%	98	—	97	80
„ „ „ W. A. 5%	93	25	92	75
„ zast. węgierskie 5½%	—	—	—	—
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	—	—	93	25
„ „ zachod. 300 „ 5%	92	50	92	—
„ Cesarz. Elżbiety 5%	—	—	—	—
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	94	25	93	75
Elż. em. 1862 „ „ 5%	92	50	92	25
Elż. „ 1869 „ „ 5%	100	50	100	—

	żądają zł.	kr.	płacą zł.	kr.
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	91	25	90	75
„ „ „ WA. 5%	88	50	87	50
„ „ „ (sr. pł.) 5%	104	25	104	—
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	103	50	103	25
„ „ „ 2 emisja	99	—	98	75
„ Lwow.-Czern.-Jassy: I. emisja na 300 złr. 5%	80	25	80	—
II. „ „ 5%	92	50	91	50
III. „ „ 5%	87	50	87	25
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	90	10	89	90
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	89	75	89	25
Rządowa na 500 fr.	136	50	135	50
„ II. emis. „ „	133	—	132	50
Południowa	114	75	114	25
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	89	10	88	90
Bony 1870 za 74 „ 5%	—	—	239	—
„ 1875 „ 76 „ 5%	238	—	236	—
„ 1877 „ 78 „ 6%	—	—	—	—
Losy prywatne:				
Kredytowe na 100 fl. wa.	163	—	162	50
Clary „ 40 „ mk.	34	—	32	—
Żeglugi na Dunaju 100 „	98	—	96	—
Keglewicza na 10 „	17	—	16	—
Budy na 40 fl. wa.	34	—	33	—
Palfy na 40 „ mk.	30	—	29	—
Rudolfa „ 10 „ wa.	16	50	15	50
Salm „ 40 „ mk.	40	—	39	—
St. Genois „ 40 „ mk.	28	—	26	—
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26	50	25	50
Tryestu „ 100 „ mk.	122	—	117	—
Waldstein „ 20 „ „	23	50	22	50
Windischgrätz. 20 „ „	22	—	20	50
Weksle:				
Augsbrg. za 100 fl. niem 4½	103	70	103	50

	żądają zł.	kr.	płacą zł.	kr.
Berlin za 100 t. 5 skonto	—	—	—	—
Frankf. za 100 fl. 4 „	104	—	104	—
Hambrg 100 mark 4 „	91	80	91	60
Londyn 10 ft. st. 3½ „	124	40	124	30
Paryż za 100 fr. 2½ „	—	—	—	—
Monety:				
Dukaty ważne	5	87	5	86
Napoleony	9	97	9	96
Srebro	122	25	122	—
LWÓW, 10 lutego.				
Indemn. galicyjska 5%	73	70	73	20
„ bukow. 6%	—	—	—	—
Listy zastawne 5%	81	—	80	25
„ „ 4%	73	—	72	25
L. zast. banku hip. 6%	88	25	87	75
„ „ włościań 6%	87	—	86	25
Pożyczka głodowa 7%	100	—	—	—
Dukat ważny	5	85	5	79
Napoleon d'or	9	95	9	87
Półimperjał ros.	10	12	9	95
Rubel srebr.	1	96	1	90
„ papierowy	1	61	1	60
Talar pruski	1	84	1	83
Srebro	122	75	121	25
WARSZAWA, 4 lutego.	Rs.	k.	Rs.	k.
Listy zast. serji 1.. 4%	91	55	91	22
„ „ „ 2.. 4%	89	30	88	80
„ zastawne z r. 1869	88	—	87	67
„ likwidacyjne.. 4%	73	97	73	64
Poż. lot. z 1864.. 5%	—	—	—	—
„ „ z r. 1866.. 5%	—	—	—	—
Akcje kol. warsz.-wied.	70	50	69	50
„ „ warsz.-bydg.	69	—	—	—
„ „ warsz.-teresp	—	—	111	—
„ „ łodzkie	101	—	—	—
Weksle na Wied. za 150 z	93	—	92	70

DYREKCJA
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych
WE LWOWIE

zawiadamia niniejszém, że

Wystawa Dzieł Sztuki za r. 1870/1

otwartą zostanie

z dniem 15 marca 1871 roku i trwać będzie miesięcy dwa.

Dyrekcja ma zaszczyt zaprosić szanownych pp. artystów do licznego udziału, oraz nadmienia, że przesyłki przyjmuje się od 1 marca i takowe winny być przesłane pod adresem: **na wystawę dzieł sztuki we Lwowie.**

Dyrekcja ponosi koszta transportu takich przesyłek, które nadejdą **zwykłym pociągiem towarowym**, wyjąwszy, gdyby paczka była bardzo mała i tylko pocztą lub pociągiem pospiesznym mogła być przesłana.

Kto z szanownych pp. artystów miałby do przesłania pakę niezwykłych rozmiarów lub niezwykłego ciężaru, raczy się wprzódy z dyrekcją porozumieć. Przesyłki spóźnione, nadesłane dwa tygodnie przed zamknięciem wystawy, przesyłający winien sam opłacić,

Oraz ogłasza dyrekcja **konkurs na dwa stypendja „Unji"** fundacji **Jana Matejki** dla dwóch młodzieńców poświęcających się sztukom pięknym, jednego Polaka i jednego Rusina. Stypendja te wynosić będą po **60** złr. w. a. — Konkurujący o nie, raczą swe prace przysłać na **tutejszą wystawę** i wnieść odnośne podania do dyrekcji, która stósownie do woli fundatora winna wybrać po trzech kandydatów na każde stypendjum i przedłożyć temuż do ostatecznéj decyzji.

1451(2-3)

Z DYREKCJI
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.

Główna wygrana
złr. 250.000 złr.

Najmniejsza wygrana 165 złr.

dnia 1 marca 1871

odbędzie się wielkie ciągnienie przez rząd gwarantowanéj pożyczki premiowéj c. król. rządu austrjackiego z roku 1864 w kwocie **120** milionów **983.000** złr.

Między 400.000 wygranych pożyczki, znajdują się następujące wysokie wygrane: 20 à **250.000** — 10 à **220.000** — 60 à **200.000** — 81 à **150.000** — 20 à **50.000**, 20 à **25.000**, 1 à **20.000**, 29 à **15.000** — 171 à **10.000** — 352 à **5000** — 432 à **2000** — 783 à **1000**, 1350 à **500**, itd., zaś **165** złr. jako najmniejsze ciągnienie każdego losu.

Żadna inna loterja nie daje takich szans jak ta i nastręcza każdemu sposobność małą wkładką wygrać **250.000** złr.

Los jeden z numerem serji i losu kosztuje **2** złr., trzy losy **5** złr., siedm losów **10** złr., 15 losów **20** złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe polecenia za frankowaną przesełką kwoty, wykonywuje się prędko, sumiennie. każdemu obstalunkowi dołącza się urzędowy plan gry — informacje wszelkie chętnie udziela się — a po ciągnieniu listę wygranych przesyła się każdemu udział biorącemu bezpłatnie i wypłaca się natychmiast wygrane. Raczy się więc każden, który ma chęć, zgłosić jak najprędzéj i bezpośrednio do domu handlowego

J. Breycha
we Frankfurcie nad Menem
1466(2-?) Grosse Friedbergerstrase Nr. 41.

Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

Skład zegarów i zegarków M. Herza

Wiedeń, Stephansplatz N. 6 Aussenseite des Zwettlhofes posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które **jednoroczną daje gwarancję.**

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieregulowany o 2 złr. taniej.

Genewskie zegarki kieszonkowe

Srebr. cylinder z 4 rubinami ....10—12 fl.
„ „ z obwódką złotą i spręż. ..13—14 „
„ „ damski ....13—18 „
„ „ z podwójną kopertą ....15—17 „
„ „ z krzyształowém szkłem 14—17 „
„ ankier z 15 rubinami....16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopertami 20—23 „
„ „ z podwójną kopertą....18—23 „
„ „ „ „ lepszy..24—28 „
„ ang. anker z krzyształowém szkłem..18—25 „
„ anker z podwójną kop. dla wojsk. 24—26 „
„ Remontoiry, nakręcane z boku....28—30 „
„ Remontoiry, z podwójną kopertą..35—40 „
„ Remontoiry z krzyształ. szkłem...30—36 „
„ anker armée-remontoirs ....38—45 „
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rub. ....30—38 „
„ anker z 15 rubinami....35—44 „
„ „ lepszy z złotą obwódką....45—60 „
„ „ z podwójną kopertą....55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80, 90, 100—120 „
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami....25—30 „
„ „ emaljowane....30—36 „
„ „ ze złotą kopertą....35—40 „
„ „ emaljowany, z djamentami...38—48 „
„ „ z krzyształ. szkłem....36— „
„ „ z podw. kop. 8 rub....40—48 „
Złoty zegarek damski emal. z djament..56—65 „
„ „ „ ankier z 15 rubin..35—45 „
„ „ „ lepsze ze złotą koper.45—60 „
„ „ „ z podw. kopertą....55—58 „
„ „ „ z kopertą złotą 65, 70, 80, 90, 100—120 „
„ „ „ ank. z szklan. kapslą 40—48 „
„ „ „ z krzyształ. szkłem..50—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą...50—56 „
„ Remontoirs....60, 70, 80, 90—100 „
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110, 120—15 „
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi....13—17 „
Srebrne łańcuszki po 2 fl. 50, 3, 4, 5, 6, 7 fl. 10—12 „
Złote łańcuszki 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90—100 „
Budziki z zegarkami....7— „
„ same zapalające świecę....9— „
„ z narzędem do wystrzału i zapalania świecy....14— „
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych....12, 13—14 „
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami, najlepszy w świecie wyrób....40— „
Takie same nieprzenośne na jedną stację 28— „

Pendułowe zegary własnéj fabryki z dwuroczną gwarancją.

Raz na dzień naciągany....10, 11, 12 fl.
Co 8 dni....16, 17, 18, 19, 20 do 22 „
„ bijący pół i całe godziny..30 33 „ 35 „
„ „ kwadranse i godziny. 48, 50 „ 55 „
Regulator miesięczny....28, 30 „ 32 „
Za opakowanie pendułowego zegara....1 fl. 50 ct.

Reperacje uskuteczniane będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia!

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowe z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez handlarzy i kupców którzy nie są zegarmistrzami. 1184(25-50)

Umieściwszy w „Kraju“ Nr. 218 z dnia 24 go września 1870 r. artykuł uwłaczający dobréj sławie p. **Henryka Dulęby**, oświadczam, do kroku tego pobudziły mnie jedynie intrygi i fałszywe wieści osób złośliwych, które pragnęły zerwać życzliwy mój stosunek z domem państwa Dulębów.

Niech więc cała odpowiedzialność spada na tych, którzy podszeptami swemi wprowadzili mnie w błąd tak dalece, że wystąpiłem publicznie przeciw **p. Dulębie**, który życzliwością i uprzejmością, jaką mi zawsze okazywał, zasłużył sobie odemnie jedynie na szacunek i poważanie.

Bolesław Podgórski.

(1474)

Mieszkanie w ogrodzie

złożone z 5 pokoi na 1szem piętrze z stajnią i wozownią, lub bez tychże, jest od 1go kwietnia r. b. do wynajęcia w domu pod l. 97, Dz. IV. ulica Łobzowska.

Bliższa wiadomość tamże u właściciela.
1473(1-2)

Nr 2.

Mariengasse in Wien
znajduje się
pierwszy i największy austrjacki
SKŁAD OBUWIA
Emanuela Sterna,

tak na sprzedaż w wielkich partjach, jako téż i pojedyńczo, gdzie są w zapasie najelegantsze sztyflety męskie, damskie i dla dzieci, również w największym wyborze i po zdumiewająco niskich stałych cenach, a to:

Obuwie dla mężczyzn.
ze skóry patent. . . . . .od fl. 4.50 do fl. 5.—
„ „ kozłowéj. . . . . „ „ 5.— „ „ 6.50
„ „ cielęcéj. . . . . „ „ 5.— „ „ 7.—
„ „ „ z 4ną podeszwą „ „ 8.50 „ „ 10.—
ze sukna dla cierpiąc. na nogi „ „ 6.50 „ „ 8.—
z moskiewsk. lakieru . . . . „ „ 6.— „ „ 7.50
z mosk. lak. z 4ną podesz. kork. „ „ 9.— „ „ 10.—
buty juchtowe lub cielęce. . . . „ „ 9.— „ „ 12.—

dla pań. 1247(19-100)
Prunel., skórzan. lub aksamit.
wykładane „ „ 2.80 „ „ 4.80
„ „ „ lepsze. „ „ 7.— „ „ 7.—
„ „ „ do ściągan. „ „ 3.— „ „ 4.50
„ „ „ „ „ „ 4.50 „ „ 6.—
„ „ „ na podeszw „ „ 5.50 „ „ 7.50
Ze sukna wykładane. . . . . „ „ 5.50 „ „ 8.50
Atłasowe . . . . „ „ 6.— „ „ 7.50

dla dzieci i dziewcząt
Prunelowe, skórz., aksamitne. „ „ 1.80 „ „ 3.50
„ „ „ „ „ 2.80 „ „ 4.—

dla chłopców
Buciki ze skóry cielęcéj . . . . . „ „ 3.— „ „ 4.—
Polskie buty. . . . . „ „ 6.— „ „ 7.50

Dla braku miejsca, nie mogą tu w tém miejscu wszystkie gatunki być wymienione. Dokładne cenniki przesyłamy na żądanie bezpłatnie.

Zamówienia z prowincji załatwiają się za pobraniem należytości pocztą natychmiast. — Do zamówienia należy dołączyć miarę. Reparacje uskuteczniają się jak najrychléj.

Odprzedający otrzymają rabat.

Od 1 kwietnia b. r.
jest do wydzierżawienia
OGROD STRZELECKI
z prawem utrzymywania
RESTAURACJI.

O bliższych warunkach dowiedzieć się można u **K. Henisza** lub **E. Stockmara**, członków Towarzystwa Strzeleckiego.
Kraków w lutym. 1341(3-3)

Selbstbehandlung

geheimer
Krankheiten

Nécèssaire Antiblenorrhéene

zur Selbstbehandlung der Genitalflüsse (Tripper) enthält die Utensilien und die Medicamente sammt belehrenden Instructionen für
Selbstbehandlung des Trippers
ohne weitere aerztliche Hilfe zu beziehen in der **Ordinationsanstalt** des Spezialarztes
Med. Dr Bisenz
Mitglied der „Wiener Medizin. Facultät“ etc.
Wien, Stadt Currentgasse Nr. 12.
Preis 10 fl. ö. Währ.
(ohne Postnachnahme).
Ebendaselbst zu haben das Werk:
„Die geschwächte Manneskraft“,
Impotenz, deren Ursachen und Heilung.
Preis 2 fl. ö. W. 1365(43-150)

Ilustrowane
CENNIKI
posyła na żądanie gratis i franco
fabryczny skład
Alpacca i chińskiego srebra
(1275) **towarów** (21-12)
M. L. RAUDNITZ'A
Wiedeń, Kohlmarkt, 18.

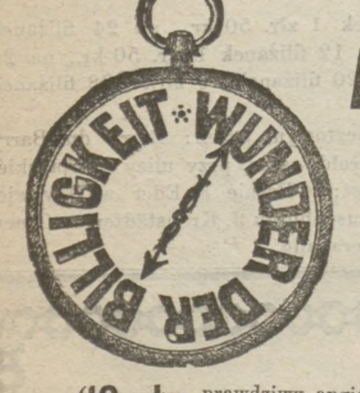

NIE DO UWIERZENIA A PRZECIEŻ PRAWDA,
że następujące
uregulowane zegarki
sprzedaje się
po tak śmiesznie nizkich cenach.

Tylko

10 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylinder z kryształowém szkiełkiem, wskazówką minutową wraz z łaécuszkiem, medalem i innemi ozdóbkami z złota talmi.
19 złr. 50 kr. prawdziwy angielski, delikatnie w ogniu wyzłocony, srebrny zegarek Chronometer z podwójną kopertą, pięknie emaljowany wraz z delikatnym łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami ze złota talmi.
15 złr. 50 kr. prawdziwy angielski, delikatnie w ogniu wyzłocony srebrny zegarek Chronometer z pojedyńczą kopertą wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami.
14 złr. prawdziwy angielski z prawdziwego talmi złota zegarek, cylinder najnowszy, z podwójném kryształowém szkiełkiem, przez co chociaż zamknięty przyrząd widzieć można, wraz z łańcuszkiem, medaljonem i ozdóbkami z talmi złota.
14 złr. zegarek z talmi złota, z podwójną kopertą, sprężynką odskakującą, kryształowém szkiełkiem z przyrządem z niklu wraz z prawdziwym łańcuszkiem z talmi złota, medalem i ozdóbkami.
17 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek anker z kryształowém szkiełkiem i pieknemi wyrobieniami wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami.
15 albo 18 złr. angielskie Prince of Wales zegarek remontoir mocnego składu z kryształowém szkiełkiem, urządzeniem z niklu z prawdziwego złota talmi; — te zegarki tém się odznaczają, że bez kluczyka nakręcać je można; do tych zegarków otrzymuje każdy łańcuszek wraz z medalem i ozdóbkami z talmi złota gratis.
15 albo 18 złr. mały zegarek damski, prawdziwie srebrny i prawdziwie wyzłocony z prawdziwym łańcuszkiem około szyi i kutasikiem wraz z ozdóbkami.
13 złr. srebrny zegarek cylinder z sprężynką odskakującą i mocném szkiełkiem kryształowém wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami z talmi złota.
22 złr. delikatny srebrny zegarek anker z 15 rubinami wraz z delikatnym łańcuszkiem i medalem z talmi złota.
22 złr. srebrny zegarek remontoir bez kluczyka dający się naciągać wraz z łańcuzkiem i medalem z talmi złota.
24, 26, 28 złr. złoty zegarek damski wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami.

Łańcuszki z talmi złota krótkie złr. **1, 1.30, 1.60, 2, 3, 4, 5, 6.** długie złr. **1.60, 2.50, 3, 4, 5, 6, 7.**

Wszystkie zegarki są pierwszéj jakości i nie można je z ordynaryjnemi na równi stawiać. 907(23-24)
Każdy złoty lub srebrny zegarek jest c. k. marką urzędu menniczego zaopatrzony.

Za przesyłką albo poborem pocztowym (Postnachnahme)
każde zamówienie uskutecznia się w przeciągu 24 godzin, a nieprzypadający towar do gustu wymienia się natychmiast. **Nieregulowane** zegarki sprzedaje się taniéj o 2 złr. Cennik darmo.

Zegarmistrze i handlarze zegarkami znajdą wielki skład wszelkiego gatunku zegarków; tylko towar z pierwszéj ręki z Anglji i szybka rozsprzedaż umożebniają po tak nizkich cenach sprzedawać.

N. Glattau's
erstes Wiener Uhren-Etablissement,
Kärtnerstrasse Nr. 51, Palais Todesco.

PLAN JAZDY
wyłącznie uprzywilejowanéj cesarza Ferdynanda i morawsko-szlązkiéj kolei północnéj.
ważny od 1go grudnia 1870 r. do dalszego rozporządzenia.

Z Wiednia do Krakowa.

Stacje:	odchodzą: pociąg spiesz. Nr. 1	poc. osobo. Nr. 7	poc. osob. Nr. 9	poc. miesz. Nr. 31.
	zrana	zrana	wiecz.	noc.
Wiedeń	10.30	8	8.30	5.
Floridsdorf	10.40	8.13	8.45	5.19
Gänserndorf	11.16	9. 1	9.35	6.31
Lundenburg	12.27	10.29	11.13	8.52
Prerau	2.49	2. 7	2.30	1.25
Schönbrunn	4.36	4.16	4.57	5. 2
Oderberg	4.55	4.40	5.25	5.49
Dziedzice	do Berlina połączenie	6.39	7.19	8.38
Oświęcim		7.17	7.58	9.34
Trzebinia		8. 3	8.47	10.37
Kraków przychodzą		9. 5	9.52	11.59

Połączenia:
Pociąg 7 z Prerau z pociągiem 811 i 812 kolei północno-morawsko-szląskiéj z Berna i do Berna.
Pociąg w Trzebini łączy się z pociągiem 9 do Warszawy.
W Gänserndorf łączy się pociąg 16 z Pesztu z pociągiem 31 do Oderberga dla pasażerów II. i III. klasy.
Pociąg 33 w Trzebini z pociągiem 733 z Mysłowic.
„ 37 w Trzebini z pociągiem 737 z Granicy.

Z Krakowa do Wiednia.

Stacje:	odchodzą: pociąg spiesz. 2	poc. osob. 8	poc. osob. 10	poc. spiesz. 32
	zrana	zrana	popoł.	zrana
Kraków		6. 3	3.33	10.10
Trzebinia		7.16	4.53	11.46
Oświęcim		8. 3	5.45	12.91
Dziedzice		8.42	6.35	1.43
Oderberg	11.10	10. 9	8.28	3.49
Schönbrunn	11.32	10.45	9. 2	4.43
Prerau	1.19	1.56	11.31	8.10
Lundenburg	3.29	5.12	2.47	12.30
Gänserndorf	4.40	6.37	4.23	2.42
Floridsdorf	5.14	7.20	5.11	3.46
Wiedeń przychodzą	5.23	7.32	5.23	4.

Połączenia:
Pociąg 2 w Prerau z pociągiem 812 kolei północno-morawsko-szląskiéj, a w Lundenburgu z pociągiem 3 do Berna, Pragi, Bodenbach.
Pociąg 8 w Prerau z pociągiem 812 kolei północno-morawsko-szlązkiéj do Berna.
Pociąg 10 w Trzebini łączy się z Warszawskim, a w Prerau z pociągiem 814 kolei północno-morawsko-szląskiéj do Berna.
Pociąg 34 w Trzebini z pociągiem 734 do Granicy i Mysłowic.

Z Wiednia do Berna.

Stacje:	odchodzą: pociąg spiesz. 3	pociąg osob. 11	pociąg osob. 13	pociąg miesz. 337	pociąg miesz. 339
	popoł.	zrana	wiecz.	zrana	wiecz.
Wieden	1.30	6.30	6.30	.	.
Floribsdorf	1.40	6.42	6.41	.	.
Gänserndorf	2.17	7.29	7.35	.	.
Lundenburg	3.27	8.55	9.14	3.12	6.12
Berno przychodzą	4.43	10.36	10.55	6. 6	8.55

Połączenia:
Pociąg 3 w Ludenburg z poc. 2 z Oderberg.
Poc. 11 w Bernie z poc. 811 kol. półn. mor. szl.
Pociąg 13 w Bernie z pociągiem 813 kol. mor. szl. do Prerau.
Poc. 337 w Lundenburg z poc. 10 z Krakowa
Poc. 339 w Lundenburg z poc. 8 z Krakowa.

Z Berna do Wiednia.

Stacje:	odchodzą: pociąg spiesz. 4	pociąg osob. 12	poc. osob. 14	poc. miesz. 340	poc. miesz. 338
	popoł.	popoł.	zrana	wiecz.	zrana
Berno	12. 3	4.31	4. 4	7.35	6.15
Lundenburg	1.23	6.20	5.59	10.21	8.59
Gänsernderf	2.31	7.45	7.30	.	.
Floridsdorf	3. 5	8.29	8.16	.	.
Wiedeń przychodzą	3.14	8.39	8.26	.	.

Połączenia:
Poc. 4 w Gänserndorf z poc. posp. 5 do Pesztu.
Poc. 12 w Bernia z poc. 812 kol. pół. mor. szl.
Poc. 14. w Bernie z poc. 814 k. pół. m. szl. z Prerau.
Pociąg 340 w Lundenburg z poc. 9 z Wiednia do Krakowa.
Poc. 338 w Lundenburg z poc. 7 z Wiednia do Krakowa.

Z Prerau do Ołomuńca.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 427	pociąg miesz. 425	pociąg osob. 411	pociąg miesz. 429	pociąg osob. 407
	zrana	popoł.	w nocy	zrana	popoł.
Prerau	2.35	3. 3	11.28	7.30	1.58
Ołumuniec przychodzą	3.33	4.18	12. 3	8.47	2.39

Połączenia w Prerau:
Poc. 427 z poc. 9 z Wiednia i poc. 813 kol. pół. mor.
Pociąg 425 z pociągiem 1 z Wiednia.
Pociąg 411 z pociągiem 10 z Krakowa.
Pociąg 407 z pociągiem 2 z Berlina, pociąg 8 z Krakowa i pociąg 7 z Wiednia.

Z Ołomuńca do Prerau.

Stacje:	odchodzą:	poc. osob. 408	poc. miesz. 430	poc. miesz. 426	poc. miesz 428
		popoł.	zrana	wiecz.	wnoc
Ołomuniec	.	12.13	5.30	10. 5	1.—
Prerau przychodzą	.	12.48	6.44	11. 2	1.57

Połączenia w Prerau:
Poc. 408 z poc. 7 z Wiednia i poc. 2 z Berlina i poc. 812 kolei północno-moraw. szlask.
Pociąg 426 i pociąg 10 z Krakowa i pociąg 814 kolei półn. morawsk. szlask.
Pociąg 428 z pociągiem 9 z Wiednia.

Z Trzebini do Krakowa.

Stacje:	odchodzą: pociąg mieszany Nr. 33.	pociąg mieszany Nr. 37
	popołudniu	popołudniu
Trzebinia	2.—	4.50
Kraków przychodza	3.31	6.50

Połączenia:
Pociąg 33 z pociągiem 733 z Mysłowic.
Pociąg 37 z pociągiem 737 z granicy.

Z Krakowa do Trzebini.

Stacje:	odchodzą: pociąg mieszany 34
	zrana
Kraków	8.—
Trzebinia przychodza	9.40

Połączenia:
Pociąg 34 z pociągiem 734 do Granicy i Mysłowic.

Z Trzebini do Mysłowic.

Stacje:	odchodzą: pociąg mieszany 734
	zrana
Trzebinia	9.55
Szczakowa	11. 5
Mysłowice przychodzą	11.33

W Trzebini łączy się z pociąg. 9 z Wiednia i pociągiem 34 z Krakowa.

Z Mysłowic do Trzebini.

Stacje:	odchodzą: pociąg mieszany 733
	popołudniu
Mysłowice	12.13
Szczakowa	1. 8
Trzebinia przychodzą	1.54

W Trzebini łączy się z pociąg. 10 z Krakowa do Wiednia i pociąg 37 do Krakowa.

Z Wiednia do Marchegg.

Stacje:	odchodzą: poc. spiesz. 5	poc. osob. 15	poc. osob. 17	poc. miesz. 20
	popoł.	zrana	wiecz.	popoł.
Wiedeń	2.30	7.30	8.—	4.—
Floridsdorf	2.40	7.42	8.12	4.16
Gänserndorf	3.17	8.29	8.59	5.38
Marchegg przychodza	3.40	8.54	9.26	6.11

Połączenia:
Pociąg 5 we Floridsdorf z pociągiem 28 ze Stockerau.
Pociąg 5 w Gänserndorf z pociągiem spiesznym 4 z Berna.
Pociąg 15 w Gänserndorf z pociągiem 10 z Krakowa i pociąg 14 z Berna.
Pociąg 17 w Gänserndorf z pociągiem 8 z Krakowa i pociąg 12 z Berna.
Pociąg 29 w Gänserndorf z pociągiem 2 z Berlina do Wiednia.

Z Marchegg do Wiednia.

Stacje:	odchodzą: poc. spiesz. 6	poc. osob. 16	poc. osob. 18	poc. miesz. 30
	popoł.	popoł.	zrana	zrana
Marchegg	12.45	5.10	4·45	7.51
Gänserndorf	1.11	5.45	5.19	8.39
Floridsdorf	1.47	6.31	6. 4	9.45
Wiedeń przychodza	1.56	6.42	6.14	9.57

Połączenia:
Pociąg 6 w Gänserndorf z pociągiem spiesznym 3 do Berna.
Pociąg 16 w Gänserndorf z pociągiem 9, 13, 31 z Wiednia.
Pociąg 18 w Gänserndorf z pociągiem 7 i 11 z Wiednia.

Ze Szczakowy do Granicy.

Stacje:	odchodzą: pociąg osob. 709	pociąg osob. 711
	zrana	popołudniu
Szczakowa	11.16	3.18
Granica przychodzą	11.21	3.23

Pociąg 709 w Szczakowie z pociągiem 734.

Z Granicy do Szczakowy.

Stacje:	odchodzą: pociąg osobowy 712	pociąg osobowy 710
	zrana	popołudniu
Granica	11.36	3. 3
Szczakowa przyychodzą	11.41	3. 8

Pociąg 710 w Szczakowie z pociąg. 737 z Trzebini i pociąg. 37 do Krakowa.

Z Wiednia do Stockerau.

Stacje:	odchodzą: pociąg osob. 19	pociąg miesz. 25	pociąg osob. 21	pociąg osob. 23	pociąg miesz. 27
	zrana	zrana	popoł.	wiecz.	wiecz.
Wiedeń	6.15	10.—	3.15	6. 5	8.15
Floridsdorf	6.29	10.18	3.29	6.18	8.33
Stockerau przychodzą	7.12	11.21	4.12	6.56	9.36

Połączenie we Floridsdorf.
Poc. 19 z poc. 10 z Krakowa i poc. 18 z Marchegg.
Pociąg 25 z poc. 14 z Pragi i Berna.
Poc. 21 z poc. 4 z Pragi i Berna i poc. 6 z Pesztu.
Pociąg 29 z poc. 2 z Berlina.
Pociąg 27 z poc. 16 z Marchegg, z poc. 8 z Krakowa i pociąg 12 z Berna.

Ze Stockerau do Wiednia.

Stacje:	odchodzą: poc. miesz. 26	poc. osob. 20	poc. miesz. 28	poc. osob. 22	poc. osob. 24
	zrana	zrana	popoł.	popoł.	wiecz
Stockerau	5.25	8.—	1. 5	5.40	8.40
Floridsdorf	6.30	8.45	2.10	6.19	9.30
Wiedeń przychodzą	6.42	8.56	2.22	6.28	9.41

Połączenia we Floridsdorf:
Pociąg 26 z pociąg. 7, 11 i 15 z Wiednia.
Pociąg 28 z poc. 5 do Marchegg i Pesztu.
Pociąg 22 z pociąg. 9, 17 i 13 z Wiednia.

511(10-12)

Z Dziedzic do Bielska.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 635	pociąg miesz. 633	pociąg miesz. 631	pociąg osobo. 609
	popoł.	wiecz.	zrana	zrana
Dziedzice	1.55	6.46	8.50	7.25
Bielsko przychodza	2.39	7.16	9.20	7.45

Połączenia:
Pociąg 633 w Dziedzicach z pociągiem 7 z Wiednia i pociąg 10 z Krakowa.
Pociąg 631 w Dziedzicach z pociągiem 8 z Krakowa.
Pociąg 609 w Dziedzicach z pociągiem 9 z Wiednia.
Pociąg 635 w Dziedzicach z pociąg. 32 z Krakowa i z pociągiem II. i III.

Z Bielska do Dziedzic.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 636	pociąg miesz. 632	pociąg osob. 608	pociąg miesz. 634
	popoł.	zrana	zrana	popoł.
Bielsko	12.20	6.40	8.10	5.35
Dziedzice przychodza	1. 4	7. 5	8.27	6.—

Połączenia:
Pociąg 632 w Dziedzicach z pociągiem 9 z Wiednia.
Pociąg 608 w Dziedzicach z pociągiem 8 z Krakowa.
Pociąg 634 w Dziedzicach z pociągiem 7 z Wiednia i pociągiem 10 z Krakowa.
Pociąg 636 w Dziedzicach z pociąg. 32 z Krakowa i z pociąg. II. i III.

Z Schönbrunn do Opawy.

Stacje:	odchodzą: poc. miesz. 535	poc. miesz. 531	poc. miesz. 533	poc. osob. 506
	wiecz.	zrana	zrana	popoł.
Schönbrunn	9.15	5.15	10,58	4.42
Opawa przychodza	10.26	6.24	12. 7	5.35

Połączenia w Schönbrunie.
Pociąg 535 z pociągiem 10 z Krakowa.
„ 531 „ 9 z Wiednia.
„ 533 „ 8 z Krakowa.
„ 507 „ 7 z Wiednia.

Z Opawy do Schönbrunn.

Stacje:	odchodzą: poc. miesz. 534	poc. miesz. 536	poc. miesz. 532	poc. osob. 510
	zrana	zrana	popoł.	wiecz.
Opawa	3.25	9.15	2.45	7.55
Schönbrunn przychodza	4.35	10.24	3.54	8.47

Połączenia w Schönbrunie.
Pociąg 534 z pociągiem 9 z Wiednia.
Pociąg 536 z poc. 8 z Krakowa i z poc. 2 z Berna.
Pociąg 510 z pociągiem 10 z Krakowa.
Pociąg 532 z poc. 7 z Wiednia i poc. 32 do Wiednia.

Kolej północ. morawsko szlązka.

Z Berna do Prerau.

Stacje:	odchodzą: pociąg osobowy 811	pociąg miesz. 825	pociąg miesz. 813
	zrana	wieczór	wieczór
Berno	10.52	6.30	11.48
Wischau	12.26	8.51	12.51
Niezamyślice	12.49	9.36	1.24
Prerau	1.49	10.48	2.11
Przychodzą			

Połączenia:
Pociąg 813 w Prerau z pociąg. 9 do Krakowa, Opawy, Ołomuńca i Bielska.
Pociąg 811 w Bernie z pociąg. 11 z Wiednia.

Z Prerau do Berna.

Stacje:	odchodzą pociąg osobowy 812	pociąg osobowy 814	pociąg mieszany 826
	popoł.	wieczór	zrana
Prerau	1.23	11.50	3.—
Niezamyślic e	2.16	12.56	4.26
Wischau	2.47	1.33	5.22
Berno przychodza	4.17	3.10	7.30

Połączenia:
Pociąg 814 w Bernie z pociąg. 14 do Wiednia.
Posiąg 812 w Bernie z pociąg. 12 do Wiednia.

Z Niezamyślic do Sternberg.

Stacje:	odchodzą pociąg mieszany 925	pociąg mieszany 927	pociąg mieszany 931
	wieczór	w nocy	popołud.
Niezamyślice	10.22	1.50	1.14
Ołomuniec	12. 6	4. 4	4.11
Sternberg przychodzą		4.43	5.51

Połączenia:
Pociąg 925 z Niezamyślic z poc. 825 z Berna.
„ 927 z poc. 813 z Berna.
„ 931 „ 811 „
a w Ołomuńcu z pociąg. 425 z Prerau.

Ze Sternberg do Niezamyślic.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 926	pociąg miesz. 928	pociąg miesz. 932
	w nocy	rano	wieczór
Sternberg		11. 8	9.20
Ołomuniec	1.55	11.54	10.25
Niezamyślice przychodza	3.50	1.39	12.12

Pociąg 926 w Niezamyślic z poc. 826 do Berna.
„ 928 z poc. 812 do Berna, a w Ołomuńcu z poc. 408 do Prerau.
Pociąg 932 z p. 426 do Prerau, w Niezamyślic z poc. 814 do Berna.

LISTY ZASTAWNE
galicyjskiego
Zakładu Kredytowego Włościańskiego
które przy obecnym kursie,
uwzględniając 6%-owe odsetki, diwidendę i 15-letni termin losowania,
przynoszą
wyżéj 9% dochodu,
nabyć można w kantorze

1404(7-12)
# BLAU & EPSTEIN
w Krakowie, Nr. 51, Rynek główny.

Również Kantor ten poleca się Szanownéj Publiczności **do kupna i sprzedaży rozmaitych papierów** pod najprzystępniejszemi warunkami, jako téż daje pożyczki na złożone w zastaw papiery.

KURCZE EPILEPTYCZNE (Choroby świętego WALENTEGO).
leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji dr. **O. Killisch** Berlin
152 Louisenstrasse 45. — Dotąd przeszło 100 uleczonych. (208-300)

DOM BANKOWY i GIEŁDOWO-KOMISOWY
S. KOLISCHER & FUCHS
w Wiedniu Heidenschuss Nr. 1 vis-à-vis Zakładu Kredytowego
poleca się 1462(4-24)
do sprzedaży i zakupna wszelkich papierów państwowych i przemysłowych, pod najlżejszemi warunkami.
Zakupione papiery można zostawić w prolongacji po 6% rocznie w tym domu bankowym.
Długoletnie doświadczeuie giełdowe, jako téż na wypróbowanéj rzetelności polegające stosunki z pierwszymi Zakładami bankowemi stolicy, dają publiczności najlepszą gwarancję **ściśle kupieckiego i rzetelnego wykonania wszelkich poleceń.**

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.